



Coraz mniej nas w Parczewie

Liczba mieszkańców zmniejszyła się o 154 osoby.
Co jeszcze wynika z raportu o stanie gminy?

strona 3



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

1 - 7 lipca 2025 r. ■ nr 26 (904) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

PARCZEW

■ DĘBOWA

KŁODA

■

JABŁOŃ

■

MILANÓW

■

PODEDWÓRZE

■

SIEMIENIÓW

■

SOSNOWICA

STR. 5

Banki nie chcą kredytować szpitala, pożyczają więc w parabankach

Sytuacja finansowa jest kiepska

Zadłużenie szpitala - 13 mln zł

Nie żyje Lechosław Płowaś

STRONA 7



Lechosław Płowaś, emerytowany parczewski nauczyciel, literat, członek Parczewskiej Grupy Rowerowej. Miał 82 lata

Nowa znajomość nie skończyła się dobrze. Kompani od Kieliszka odpowiedzą za rozbój

STRONA 7

Żółte, wyschnięte
pobocza to efekt
działania środka
chemicznego



Drogowcy walczą z chwastami na poboczach Roundupem.

Kierowcy grmią o „wypalonych poboczach”

STRONA 17

Szli z pieśnią i modlitwą na ustach

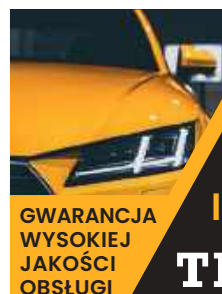


STRONA 23

Wierni z parafii w Siemieniu wraz
z proboszczem, księdzem Leszkiem
Przybyłowiczem, pielgrzymowali do
bazyliki mniejszej w Parczewie.

Zwieńczeniem pielgrzymki była uroczysta msza święta sprawowana w kościele stacyjnym

REKLAMA



**AUTO KASACJA
SKUP AUT**

**SZYBKA WYCENA
I DOJAZD DO KLIENTA**

TEL: 881 372 442

GWARANCJA
WYSOKIEJ
JAKOŚCI
OBSŁUGI

**PARCZEWSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA**

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie),
wkłady kominowe ceramiczne,
nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów
i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

Przed policjantami próbował ukryć się w zbożu

STRONA 6

REKLAMA



APTEKA
Eskulap

ul. Kościelna 19
Parczew

Godziny otwarcia:

pn-pt: 7:00-20:00

sob: 7:00-15:00

S T O P K A
Wspólnota
UWAGA!
NOWY ADRES

Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo

e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007

Mateusz Połyńska (sport)
tel. 507 074 748

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

**TU NADASZ
OGŁOSZENIE**

POWIAT PARCZEWSKI

PARCZEW

- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1

MILANÓW

- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA

- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook**

**MASZ
TEMAT?**

**ZADZWOŃ
791 186 007**

Ruszają wakacje. Policjanci odbyli pogadanki z uczniami

Zaczęły się wakacje. Policjantka zajmująca się profilaktyką społeczną oraz dzielnicowi z Parczewa spotykali się z uczniami szkół podstawowych i robili pogadanki nt. wakacji.

Głównym tematem było bezpieczeństwo nad wodą, zasady korzystania z kąpielisk, obowiązek używania kapoków podczas pływania sprzętem wodnym, znajomość numeru pogotowia wodnego (601 100 100).



GR Głównym tematem, który został omówiony podczas prelekcji, było bezpieczeństwo nad wodą

Parczew. Spotkanie Uniwersytetu Trzeciego Wieku



Spotkanie literacko-integracyjne Uniwersytetu Trzeciego Wieku zostało zorganizowane w Parczewie. W programie był m.in. poczęstunek.

Usuwalি powalone drzewo



Powalone drzewo w miejscowości Glinny Stok usuwali we wtorek, 24 czerwca druhowie z OSP Siemień. Była to dla nich 33. interwencja w tym roku.

Pożar lasu w gminie Parczew. Na miejscu trzy zastępy

Do groźnego pożaru doszło kilka dni temu w Pohulance. Ogniem objęte były trzy bele słomy oraz około 15 arów lasu.

- Do walki z żywiołem wykorzystaliśmy szybkie natarcie, a następnie tłumice i hydronetki, którymi gasiliśmy tłącą się ściółkę leśną. Po zakończeniu

działań pogorzelisko zostało dokładnie przelane wodą - relacjonują druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Laskach, którzy pracowali na miejscu.

Oprócz nich interweniował zastęp Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie oraz zastęp OSP Tyśmienica.

GR



Płonęło 15 arów lasu

CO, GDZIE, KIEDY?

LIPIEC 24 WT.
Parczewski Dom Kultury, godz. 18
Promocja najnowszej powieści Andrzeja Chodackiego połączona z wystawą grafiki

LIPIEC 6 NIEDZ.
Plac Wolności w Parczewie, godz. 18
Koncert zespołów „Forget me not” oraz „Flaming heart”

CYTAT TYGODNIA

„Liczba mieszkańców gminy Parczew według stanu na 31 grudnia 2024 r. wynosiła 13 660. Oznacza to, że populacja gminy w czasie ostatniego roku, zmniejszyła się o 154 osoby”.

LICZBA TYGODNIA

57 małżeństw zawarto w ubiegłym roku w gminie Parczew.

WAŻNE TELEFONY

✚ ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa
Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego
budynków: kominiarskie,
gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie
Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przychodnia
Godziny otwarcia:

Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 - 19, sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

Coraz mniej nas w Parczewie

Przyrost naturalny był na dużym minusie, a liczba mieszkańców zmniejszyła się o 154 osoby. Znamy raport o stanie gminy Parczew za 2024 r.

Raport o stanie gminy to dokument, który samorządy muszą publikować od kilku lat. Omawiana jest w nim m.in. sytuacja demograficzna.

Dwukrotnie więcej osób umiera niż się rodzi

Liczba mieszkańców gminy Parczew według stanu na 31 grudnia 2024 r. wynosiła 13 660. Oznacza to, że populacja gminy w czasie ostatniego roku, zmniejszyła się o 154 osoby. W porównaniu z 2013 rokiem gminę zamieszkuje o 800 osób mniej. Niestety przyrost naturalny w 2024 r. był ujemny i systematycznie z roku na rok liczba stałych mieszkańców gminy maleje.

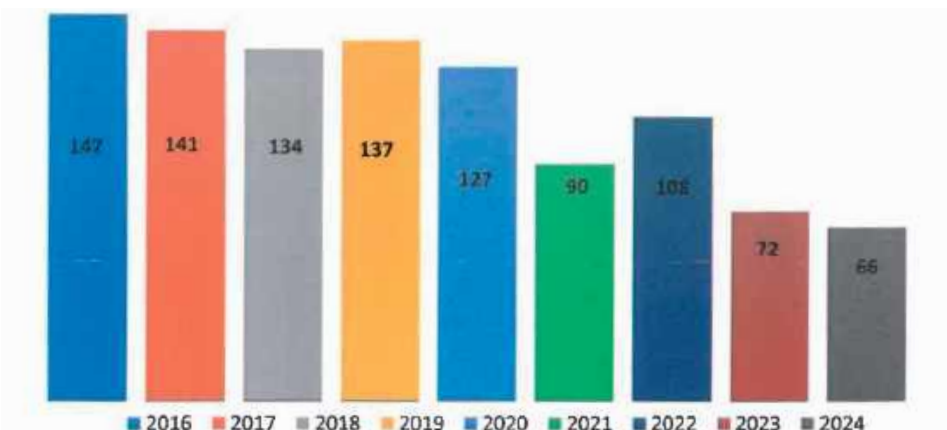
W 2024 r. urodziło się 66 dzieci. Zmarło 132 mieszkańców gminy. To o 16 osób mniej w porównaniu z rokiem poprzednim.

W Urzędzie Stanu Cywilnego w Parczewie, w minionym roku zarejestrowano 57 małżeństw, w tym 23 cywilne, 34 konkordatowe oraz siedem tzw. transkrypcji. W 2024 r. zostały złożone wnioski o uhonorowanie Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie przyznanymi przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dla 56 par małżeńskich, które zawarły związek małżeński w 1974 r.

Najstarsza mieszkanka gminy Parczew ma 103 lata (ukończone w 2024 r.), a najstarszy mieszkaniec - 100 lat.

Wyższa stopa bezrobocia

W Powiatowym Urzędzie Pracy na 31 grudnia ub.r.



Liczba urodzeń w gminie Parczew w latach 2016-2024

zarejestrowane były 952 osoby, w tym 508 kobiet, które stanowiły 53,36 proc. ogółu bezrobotnych. Z prawem do zasiłku na koniec grudnia 2024 r. zarejestrowanych było 91 osób (9,56 proc. wszystkich bezrobotnych). Na koniec grudnia 2024 r. osoby zamieszkałe na wsi stanowiły 69,54 proc. wszystkich zarejestrowanych (662 osoby). W powiecie parczewskim w ogólnej liczbie osób bezrobotnych największe bezrobocie na koniec 2024 r. występowało wśród osób w wieku 25-34 lata (25,96 proc. ogółu bezrobotnych).

Kolejną znaczącą grupę stanowiły osoby w wieku 35-44 lata (25,2 proc. ogółu bezrobotnych), w tym 28,57 proc. to kobiety. Analiza bezrobocia według wykształcenia zarejestrowanych bezrobotnych wskazuje, że na koniec 2024 r. najlichniesza grupa zarejestrowanych miała wykształcenie policealne oraz średnie i gimnazjalne.

Na koniec 2024 r. najwięcej bezrobotnych (30,57 proc.) oczekiwało na pracę powyżej 24 miesięcy, a 17,12 proc. osób oczekiwało na pracę od 13 miesięcy.

- Biorąc pod uwagę wskazniki z gminy Parczew, powiatu parczewskiego, województwa lubelskiego oraz całego kraju, można stwierdzić, że stopa bezrobocia w 2024 r. w powiecie parczewskim była zdecydowanie wyższa niż w województwie oraz w kraju. W gminie Parczew liczba bezrobotnych w roku 2024 nieznacznie wzrosła w stosunku do roku 2023 - czytamy w raporcie.

Wzrosło zadłużenie

Planowane dochody gminy w wysokości 103 859 95 zł zrealizowane zostały w 100,17 proc., czyli w kwocie 104 037 725 zł.

Stan zadłużenia gminy Parczew z tytułu zaciągniętych kredytów i pożyczek długoterminowych w 2024 r. wynosił: na 1 stycznia 2024 r. - 14 860 000 zł, a na 31 grudnia - 16 236 000 zł.

W 2024 r. zaplanowano spłatę kredytów w kwocie 1 624 000 zł, z tytułu rat od kredytów zaciągniętych w latach 2015-2024. W 2024 r. zaplanowano nowy kredyt w wysokości 3 mln zł z przeznaczeniem na sfinansowanie zadań bieżących. Umowa została podpisana 12 lipca 2024 r. z Bankiem Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, natomiast uruchomienie kredytu nastąpiło 1 października 2024 r. w kwocie 1,6 mln zł i 21 października w kwocie 1,4 mln zł.

Współczynnik udziału zadłużenia gminy w stosunku do dochodów wykonanych za 2024 r. wynosił 15,63 proc. Współczynnik udziału kosztów obsługi zadłużenia (odsetek i rat) za 2024 r. w stosunku do dochodów ogółem wykonanych za 2024 r. wynosi 1,46 proc.

Ze zwolnień z podatku od nieruchomości w 2024 r. skorzystał tylko jeden podmiot gospodarczy. Kwota podatku od nieruchomości wyniosła 10.271 zł. Ponadto w odniesieniu do zwolnień i ulg w podatku rolnym z tytułu nabycia gruntów wydano 5 decyzji. Łączna kwota zwol-

nień w podatku rolnym z tytułu nabycia gruntów wyniosła 12.524 zł.

Z ulgi inwestycyjnej w podatku rolnym w 2024 r. skorzystał 1 podmiot. Łączna kwota zwolnień w podatku rolnym z tytułu ulgi inwestycyjnej wyniosła 4.282 zł. W 2024 r. w sprawie umorzenia nieruchomości, podatków: od środków transportowych rolnego czy leśnego wydano 5 pozytywnych decyzji. Łączna kwota umorzeń podatku od nieruchomości w 2024 r. wyniosła 24.716 zł, odsetki od tych zaległości stanowiły kwotę 1.529 zł. Łączna kwota umorzeń podatku rolnego w 2024 r. wyniosła 171 zł.

W 2024 r. w sprawie umorzenia opłaty za gospodarowanie komunalnymi wydano dwie pozytywne decyzje.

Stan dróg i plan zagospodarowania przestrzennego

Infrastruktura drogowa w gminie Parczew na 31 grudnia 2024 r. obejmowała 103,6 km dróg gminnych publicznych.

- Sieć dróg gminnych w granicach administracyjnych miasta posiada dłu-



gość 37,3 km, z czego 31,8 km (85 proc.) są to drogi o nawierzchni twardej (bitumicznej, betonowej, brukowej) natomiast 5,5 km (15 proc.) to drogi gruntowe (wzmocnione tłuczniem, destruktem asfaltowym, żwirem lub żużlem oraz z gruntu rodzimego). Drogi gminne na obszarze wiejskim mają łączną długość 66,3 km, z tego 23,6 km (35 proc.) są to drogi o nawierzchni twardej, natomiast 42,7 km (64 proc.) to drogi gruntowe wzmocnione żwirem, żużlem itp. oraz naturalne z gruntu rodzimego - czytamy w raporcie.

Na terenie miasta do stanu dobrego (klasa A) zaliczono drogi o nawierzchni nowej, odnowionej i wymagającej remontu (ok. 60,5 proc. dróg gminnych). Do stanu zadowalającego zaliczono drogi o łącznej długości ok. 22,5 km. Do tej kategorii zaliczono drogi, na których mogą sporadycznie występować uszkodzenia, lecz ulice te nie wymagają remontu (o łącznej długości ok. 5,5 km, ok. 15 proc. dróg gminnych).

16,2 mln zł - stan zadłużenia Parczewa na koniec 2024

W 2024 roku urodziło się 66 dzieci. Zmarło 132 mieszkańców gminy

Na koniec 2024 r. miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego gminy objętych było 99,95 proc. powierzchni gminy.

Na terenie gm. Parczew obowiązuje 27 miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, w tym: 21 na terenie miasta, a sześć na terenie wiejskim.

Od 1 stycznia 2024 r. do 31 grudnia 2024 r. zostały uchwalone trzy zmiany w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego.

Grzegorz Rekiel

USŁUGI KOPARKO - ŁADOWARKĄ

USŁUGI MIKROKOPARKĄ



fundamenty budynków i ogrodzeń
instalacje elektryczne, wodne, kanalizacyjne,
szamba ekologiczne
oczka wodne
WIERTNICA



 **601 911 603**

SKUP ZBÓŻ PASZOWYCH

Bedno Radzyńskie



Oferujemy:

- ▲ atrakcyjne ceny
- ▲ terminowe wypłaty

pn. - pt. 8.00-16.00

UWAGA:

Prosimy o zgłaszanie się z dowodem osobistym i numerem konta.
Płatność tylko przelewem.

Więcej informacji:

tel. 787 842 533

Wytwórnia Pasz Agrifirm
Bedno Radzyńskie 49A



Parczew. Banki nie chcą kredytować szpitala, pożyczają więc w parabankach. Sytuacja finansowa jest kiepska

Obecnie żaden bank nie chce kredytować szpitala w Parczewie - przyznała Barbara Kiełek, główna księgowa parczewskiej lecznicy.

Na niedawnej sesji Rady Powiatu omawiana była sytuacja finansowa parczewskiego szpitala. W tym roku przychody netto ze sprzedaży mają wynieść ok. 87 mln zł, a strata ze sprzedaży ma wynieść aż 9,7 mln zł.

Wzrosły zobowiązania, ale wszystko płacone w terminie

Radny Adam Wróblewski zauważył, że w 2024 roku wzrosły zobowiązania.

- Większość tych zobowiązań są to zobowiązania krótkoterminowe. W porównaniu z rokiem 2023 można zauważyć, że sytuacja finansowa szpitala pogarsza się i jest trudna. Co wchodzi w skład zobowiązań z tytułu dostaw usług w okresie wymagalności? - dopytywał.

Główna księgowa Barbara Kiełek odpowiedziała, że jeżeli chodzi o zobowiązania z tytułu dostaw usług, są to bieżące zobowiązania wobec kontrahentów.

- Chodzi zarówno o zakup materiałów, leków niezbędnych do funkcjonowania szpitala, zakup usług transportowych, przechowywanie zwłok, usługi świadczone przez lekarzy czy pielęgniarki zatrudnionych na umowach cywilno - prawnych - wyliczyła.

Radny Wróblewski zapytał, w jaki sposób przy ujemnym kapitale własnym jest możliwość uiszczenia zobowiązań.



Radny Adam Wróblewski:
W 2024 roku wzrosły zobowiązania. Większość tych zobowiązań są to zobowiązania krótkoterminowe. W porównaniu z rokiem 2023 można zauważyć, że sytuacja finansowa szpitala pogarsza się i jest trudna. Co wchodzi w skład zobowiązań z tytułu dostaw usług w okresie wymagalności?



Elżbieta Korszla, dyrektor szpitala:
W chwili obecnej trwają ustalenia, ile osób jest już w wieku emerytalnym, chronionym, a także jakie są wymogi zatrudnienia personelu co do poszczególnych komórek. Następnie stan obecny zostanie porównany z normą, która musi obowiązywać w danym zakresie. W stosunku do jednej umowy krótkoterminowej podjęłam decyzję o jej nieprzedłużaniu.

- Analizując bilans, należy patrzeć również na rachunek zysków i strat. Po analizie tego rachunku można zauważyć, że przychody wzrosły o prawie 5 milionów w stosunku do roku poprzedniego, koszty wzrosły o ponad 7 milionów. Zobowiązania są zobowiązaniami wynikającymi z bieżącej działalności. Na chwilę obecną szpital nie ma zobowiązań wymagalnych, ponieważ są płacone na bieżąco zgodnie z terminami płatności - odpowiedziała główna księgowa.

Radny Wróblewski zauważył, że jeśli występuje luka finansowa, to wszystkie zobowiązania ukażą się na koniec roku, być może w zwiększonej ilości. Kiełek odpowiedziała, że na chwilę obecną wszystko jest płacone w terminie.

- Patrząc na kontrakt, do końca pierwszego półrocza nie ma zakłóceń w działalności szpitala - zapewniła.

Pożyczki w parabankach. Na razie spłacają odsetki

Wróblewski poruszył temat kredytowania. Zauważył, że szpital zaciągał zobowiązania w parabankach. - Czy te zobowiązania są spłacone, czy są w trakcie spłaty? - dopytywał.

Kiełek odpowiedziała, że na chwilę obecną pożyczki te nie zostały spłacone.

- Szpital uzyskał karencję w spłacie rat pożyczek na okres roku, aby szpital mógł normalnie funkcjonować i odzyskać płynność finansową. W chwili obecnej spłacane są odsetki od zaciągniętych pożyczek - wytłumaczyła.

Główna Księgowa B. Kiełek dodała, że została dokonana jedna zamiana kredytu - jedne kredyty były spłacane kolejnymi kredytami. Na chwilę obecną łączny dług szpitala wynosi 13 milionów.

Wróblewski nie odpuszczał. Dociekał, czy pożyczki były zaciągane w bankach, czy w pa-

rabankach. Główna księgowa przyznała, że były to instytucje finansowe, ponieważ obecnie żaden bank nie chce kredytować szpitala w Parczewie.

Wróblewski zauważył, że w 2024 roku zapłacono podatek dochodowy CIT w kwocie 86 255 zł związany z wydatkami niestatusowymi. - Skąd biorą się wydatki niestatusowe? - dociekał.

Główna księgowa odpowiedziała, że te wydatki nastąpiły po kontroli NFZ - jest to kara, jaką szpital musi zapłacić i od tych wydatków musiał zapłacić podatek dochodowy od osób prawnych.

Dyrektor dodała, że kara nałożona przez NFZ na szpital jest jednym z elementów, który rzutuje na dzisiejszy budżet szpitala.

- Zobowiązania związane z karą są spłacane na bieżąco, podatek również został zapłacony. Elementem, który znacząco wpływa na gospodarkę budżetem na rok 2025, jest wykonanie ryczałtu, jak również informacja o konieczności zwrotu środków z tytułu migracji pacjentów z obszaru zdrowia psychicznego za drugie półrocze roku poprzedniego - oceniła.

Wróblewski odniósł się do funkcjonowania Centrum Zdrowia Psychicznego. Przypomnił, że na jednej z sesji wnioskował do starosty, aby poinformował za pośrednictwem dyrekcji, jakie straty przyniosło CZP w ciągu trzech lat funkcjonowania. - Czy dyrekcja przygotowała takie zestawienie? - dopytywał.

Dyrektor Korszla przyznała, że nie dokonywała takiej analizy. Radny wyraził swoje niezadowolenie z powodu nieprzekazania informacji do pani dyrektor.

Przybyło pracowników administracyjnych

Wróblewski zapytał też o przeciętne zatrudnienie na

koniec 2024 roku. - Nastąpił wzrost zatrudnienia pracowników administracyjnych, mimo trudnej sytuacji szpitala. Nie jest to pozytywnie odbierane, ponieważ w innych grupach zawodowych następuje redukcja - zauważył.

Korszla odpowiedziała, że przeprowadzana jest analiza zatrudnienia pracowników szpitala w każdych grupach zawodowych. - W chwili obecnej trwają ustalenia, ile osób jest już w wieku emerytalnym, chronionym, a także jakie są wymogi zatrudnienia personelu co do poszczególnych komórek. Następnie stan obecny zostanie porównany z normą, która musi obowiązywać w danym zakresie. W stosunku do jednej umowy krótkoterminowej podjęłam decyzję o jej nieprzedłużaniu - wytłumaczyła pani dyrektor.

Dyrektor Korszla zauważyła, że poradnie w szpitalu zawieszane są właśnie ze względów braku personelu. Dyrektor przyznała, że stara się pozyskiwać nowych lekarzy każdą możliwą metodą. Dodała, że nad wykonywania ryczałtowe będą możliwe w funkcjonujących poradniach i na niektórych oddziałach. - Staram się działać, gdy tylko jest możliwość zwiększenia dochodu szpitala w celu poprawy jego funkcjonowania - zapewniła.

Co z chirurgią?

Radny Makówka zastanawiał się, czy skoro została uruchomiona poradnia urazowo-ortopedyczna, nie warto byłoby pomyśleć o świadczeniu usług w tej specjalizacji na oddziale chirurgii. Dyrektor odpowiedziała, że jest za dywersyfikacją na oddziale chirurgicznym, aby w ramach katalogu usług, jakie mogą być wykonywane, świadczyć usługi z zakresu ortopedii.

13 mln zł
- dług szpitala

9,8 mln zł
- planowana strata szpitala w bieżącym roku

Jedne kredyty były spłacane kolejnymi kredytami

- Byłaby to na pewno decyzja, która przyniosłaby dodatkowe dochody dla szpitala - oceniła.

Radny Wróblewski nawiązał do sposobu podziału zysku lub sposobu pokrycia straty. Radny przytoczył kwoty strat z lat poprzednich, zaś w odniesieniu do roku 2024 sposób pokrycia straty nastąpi poprzez zatwierdzenie z przyszłych zysków zakładu.

- Kiedy będą te przyszłe zyski? - dociekał.

Dyrektor Korszla odpowiedziała, że będzie prowadziła działania na podstawie planu naprawczego. Radny Wróblewski wtrącił, że według poprzedniego dyrektora plan naprawczy przyjęty przez Radę Powiatu, niewiele znaczył.

- Plan naprawczy był pisany mimo tego, że krążyły już informacje o zmianach restrukturyzacyjnych dotyczących szpitali powiatowych. Mam nadzieję, że szpital poradzi sobie z problemami, z jakimi się boryka i przy pomocy Rady zostanie zrealizowany plan naprawczy - odpowiedziała pani dyrektor.

Grzegorz Rekiel

Interwencja straży pożarnej na drodze wojewódzkiej

Druhowie z OSP Siemien zostali zadysponowani kilka dni temu do usunięcia plamy oleju na drodze wojewódzkiej nr 814 w miejscowości Jezioro.

Rozlana substancja stanowiła zagrożenie dla uczestników ruchu, szczególnie dla jednośladow.

- Po dojeździe na miejsce zabezpieczyliśmy teren działań i przystąpiliśmy do neutralizacji plamy przy użyciu sorbentu. Działania prze-

biegły sprawnie, a sytuacja została szybko opanowana. Ruch drogowy był chwilowo utrudniony - dziękujemy kierowcom za cierpliwość - informują drhowie z Siemienia.

GR



Rozlana substancja stanowiła zagrożenie dla uczestników ruchu, szczególnie dla jednośladow

AUTOPROMOCJA

W

Masz temat, zadzwoń

791 186 007

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Doradca samochodowy, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Kierowca kat. B, Biała Podl./Orkiszewska		30,5 zł/godz.	z
Fryzjer, Biała Podl.	0,5	2 333,00 zł	u
Pracownik produkcji, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Referent do spraw przewozów i ruchu drogowego, Biała Podl./Starostwo Powiatowe	1	4 800,00 zł	u
Nauczyciel j. hiszpańskiego, Biała Podl./Fundacja Discover		4 700,00 zł	z
Spedytor, Biała Podl./Jakubiuk	1	8 000,00 zł	u
Nauczyciel j. angielskiego, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Psycholog, Konstantynów/GOPS	0,5	2 750,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Grabanów	0,5	2 333,00 zł	u
Specjalista do spraw BHP, Sławacinek Nowy/GALA BBG	1	7 500,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący, Wisznice/Szpiliewicz	1	5 200,00 zł	u
Sprzedawca, Międzyrzec/Zaniewicz	1	4 666,00 zł	u
Pracownik budowlany, Zaścianki	1	4 666,00 zł	u
Spawacz, Zaścianki	1	4 666,00 zł	u
Operator maszyn CNC do drewna, Łomazy	1	6 000,00 zł	u
Pomocnik piekarza, Leśna Podl./PARTNER	1	4 666,00 zł	u
u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie			

Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Robotnik, Parczew	1	4 666,00 zł	u
Sprzątaczką, Jabłoń/ZSCKR	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca, Białka/Ziębowicz		30,5 zł/godz.	z
Kierownik pola namiotowego, Libiszów/PZW		5 000,00 zł	z
Spawacz, Opole/MK Mikro Energia	1	8 000,00 zł	u
Monter instalacji hydraulicznych, Opole/MK Mikro Energia	1	7 000,00 zł	u
Inżynier – mechanik technologia mechaniczna, Opole	1	6 500,00 zł	u
Magazynier, Parczew	1	4 666,00 zł	u
Kierownik sklepu, Podedwórze/ORE	1	5 000,00 zł	u
u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie			

Powiatowy Urząd Pracy w Radzynie Podlaskim

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Konserwator, Borki/ZGK	1	4 700,00 zł	u
Mechanik samochodów ciężarowych, Turów	1	4 666,00 zł	u
Elektromonter linii kablowych, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Komarówka Podl./GOPS		100 zł/godz.	z
Stolarz, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Hydraulik, Radzyń/SP ZOZ	1	5 300,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Wola Chomejowa/SP		2 677,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Krasew/SP		2 230,91 zł	u
Nauczyciel psycholog, Wola Osowińska/ZSR	0,5	3 253,25 zł	u
u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie			

20-latka wpadła z narkotykami. Wystarczyłoby na niemal 2,4 tys. porcji dealerskich

Biała Podlaska: Dwa miesiące spędzi w areszcie 20-latka, która wpadła podczas kontroli drogowej. Policjanci znaleźli przy niej środki psychotropowe, które wystarczyłyby do sporządzenia niemal 2400 porcji dealerskich.

Do zdarzenia doszło w weekend (21/22 czerwca) na terenie Białej Podlaskiej. - Kryminalni bialskiej komendy ustalili, że osoby podróżujące osobowym Audi mogą



Zgodnie z obowiązującymi przepisami grozi jej kara do 10 lat pozbawienia wolności

posiadać narkotyki. Podczas wspólnych działań z funkcjonariuszami bialskiej prewencji potwierdzili posiadane ustale-

stała zatrzymana przez mundurowych. W trakcie prowadzonych czynności policjanci ujawnili przy niej woreczki foliowe z białą oraz krystaliczną substancją - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchła z KMP w Białej Podlaskiej. Po przeprowadzeniu wstępnego badania potwierdzili, że jest to mefedron. Znaleziona ilość wystarczyłaby do sporządzenia ponad 2400 porcji dealerskich tych narkotyków. 20-latka trafiła do policyjnego aresztu. Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej aresztował kobietę

Joanna Niecko

Parczew. Przed policjantami próbował ukryć się w zbożu

Policjanci z parczewskiej komendy zatrzymali 22-latka, poszukiwanego listem gończym. Mężczyzna ma do odbycia karę roku i 5 miesięcy więzienia.

Parczewscy policjanci pojechali do jednej z miejscowości w gm. Parczew, ponieważ mieli informację, że na terenie jednej z posesji może znajdować się mężczyzna, za którym wydano list gończy. 22-latek poszukiwany był za czynną napaść na



Mężczyzna trafił do więzienia

funkcjonariusza publicznego. Do odbycia ma karę roku i 5 miesięcy pozbawienia wolności. Kiedy policjanci zjawili się przed domem, zauważyli 22-latka uciekającego przez ogrodzenie swojej posesji. Pobiegli za nim i zatrzymali poszukiwanego mężczyznę, który próbował ukryć się przed nimi w zbożu. Prosto z pola 22-latek trafił do radiowozu, a następnie do policyjnego aresztu. Niebawem mężczyzna trafi za kratki i odsiedzi zasądzoną karę.

GR

Dała się nabrać oszustom. Straciła niemal 80 tys. zł

Biała Podlaska: Niemal 80 tys. zł straciła kobieta, który uwierzyła, że jej dane zostały skradzione, a sprawcy usiłują wziąć na nią kredyt bankowy.

- Na początku otrzymała telefon od nieznanego podającego się za pracownika banku. Dowiedziała się o wycieku jej danych i próbie wzięcia na nią kredytu. Początkowo nie chciała przekazywać rozmówcy żadnych informacji, jednak jej czujność uspiły wiadomości, które jak sądziła otrzymała systemowo z banku. Wówczas poinformowała rozmówcę w jakim banku posiada konto. Po pierwszej rozmowie kontaktowały się z nią kolejne osoby, które twierdziły, że są pracownikami właśnie tego

banku - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchła z KMP w Białej Podlaskiej. Nieznajomi przekonali ją, że w związku z wyciekiem danych pieniądze na jej rachunku bankowym są zagrożone. Dlatego niezbędne jest zablokowanie go na 24 godziny. W tym czasie kobieta powinna przelać pieniądze na bezpieczne konto. Przez cały czas otrzymywała kolejne sms-y jak sądziła systemowe z banku, co uprawdopodobniało przekazywane przez oszustów treści. 60-latka przelała oszczędności. Po zakończonej rozmowie nabrała podejrzeń, skontaktowała się z infolinią banku, gdzie uzyskała dowiedziała się, że padła ofiarą oszustów. Sprawę zgłosiła na policję. Łupem sprawców padło niemal 80 tys. zł.

Joanna Niecko

Koneser whisky stanie przed sądem. Jest akt oskarżenia

Jest akt oskarżenia przeciwko mężczyźnie, który kradł drogie alkohole z radzyńskich sklepów.

W styczniu oficer dyżurny radzyńskiej komendy przyjął zgłoszenie o kradzieży w jednym z supermarketów na terenie Radzyna. - Ze sprawcą na patrol policji czekał pracownik ochrony, który zauważył jak 38-latek próbuje wynieść ze sklepu alkohol. Mundurowi na miejscu ustalili, że mężczyzna ukradł dwie butelki whisky oraz elektryczną szczoteczkę do zębów. Jak się okazało w trakcie wykonywanych czynności na koncie 38-latka są też kradzieże alkoholu w innych dniach. Finałnie amator cudzego mienia pięciokrotnie dokonywał kradzieży alkoholu - relacjonował

podkomisarz Piotr Mucha z radzyńskiej policji. Sprawca łącznie ukradł ze sklepu alkohol na kwotę ponad 1300 złotych. Z tego powodu można mówić o przestępstwie, bo przy niewielkiej wartości mienia kradzież jest jedynie wykroczeniem. Mężczyzna został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Usłyszał zarzuty, do których się przyznał. 38-latek dodatkowo będzie odpowiadał za posiadanie amfetaminy. Sprawa będzie mieć swój finał w sądzie. - Skierowaliśmy przeciwko Filipowi K. akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim - mówi Janusz Syczyński, prokurator rejonowy w Radzynie. Za kradzież grozi kara do 5 lat więzienia.

Grzegorz Rekiel

NEKROLOGI

Powiat bialski

Piotr Lichwirowicz vel Olichwierowicz 43 lata zm. 19 czerwca, Łomazy	Czesława Wróbel 84 lata zm. 24 czerwca, Biała Podlaska
Irena Chalecka 85 lat zm. 20 czerwca, Zalutyn	Lucjan Maliszewicz 87 lat zm. 24 czerwca, Biała Podlaska
Irena Fijałek 80 lat zm. 20 czerwca, Sokule	Mieczysław Prokopiuk 76 lat zm. 25 czerwca, Biała Podlaska
Janina Bondarzewska 94 lata zm. 21 czerwca, Biała Podlaska	Roman Derkacz 75 lat zm. 25 czerwca, Terebela

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Anna Wiórkowska 89 lat zm. 19 czerwca, Łuków	Kazimierz Pluciennik 82 lata zm. 22 czerwca, Zofibór
Anna Krystyna Matejek 90 lat zm. 21 czerwca, Łuków	Regina Kołodziejak 85 lat zm. 24 czerwca, Jeleniec
Czesław Piwowarek 91 lat zm. 21 czerwca, Łuków	Hades Łuków Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Marian Osuchowski 65 lat zm. 10 czerwca, Parczew	Helena Matejczuk 90 lat zm. 20 czerwca, Brzeźnica Książęca
Lila Dąbrowska-Rembek 66 lat zm. 19 czerwca, Parczew	Wiesław Dąbrowski 85 lat zm. 23 czerwca, Parczew
Monika Bułanowska 38 lat zm. 19 czerwca, Parczew	Lechosław Płowaś 82 lata zm. 23 czerwca, Parczew
Jan Szypulski 82 lata zm. 20 czerwca, Gęs	Stanisław Michaluk 75 lat zm. 25 czerwca, Parczew

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

Pijany kierowca quada przewrócił się na drodze gruntowej

We wtorek, 25 czerwca w miejscowości Ruda (gm.a Krzywda) 40-letni mieszkaniec gminy Wojcieszków jechał quadem drogą gruntową, gdy nagle stracił panowanie nad pojazdem i się wywrócił. Zgłoszenie o wypadku przekazał dyżurnemu ruchu maszy-

nista pociągu przejeżdżającego w pobliżu drogi, na której doszło do zdarzenia. Mężczyzna został przewieziony do szpitala. Badanie wykazało, że miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie.

mo

Parczew. Nie żyje Lechosław Płowaś. Miał 82 lata

Nie żyje Lechosław Płowaś, emerytowany parczewski nauczyciel, literat, członek Parczewskiej Grupy Rowerowej. Miał 82 lata.

Lechosław Płowaś to emerytowany polonista, który zasłynął w środowisku mieszkańców Parczewa i okolic jako twórca wielu legend związanych z Ziemią Parczewską. Historię, kulturę i tradycję poznawał odwiedzając ciekawe miejsca regionu - Na emeryturze objeżdżał rowerem wioski wokół Parczewa, rozmawiał z ludźmi, słuchał ich opowieści, robił notatki, a później sam, z nauczycielskiej emerytury sfinansował wydanie kilku książek. Miejsko Gminna Biblioteka Publiczna w Parczewie z dyrektorem Marianem Kowalskim organizuje z „par-



Jedną z bardziej znanych publikacji Płowasia były wydane w 2012 r. „Legends i podania z oczeretów Lasów Parczewskich”

czewskim skrybą” spotkania, a ponadto biblioteka dla osamotnionego pisarza stała się drugim domem - pisało w 2023 r. Radio Lublin.

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Parczewie relacjonowała z kolei, że „pan Lechosław słynie ze specyficznego spojrzenia na otaczający świat”.

- Ze względu na swoją otwartość i bezpośredniość bardzo szybko nawiązywał kontakty z napotykanymi ludźmi. Jego życiową pasją stało się spisywanie zasłyszanych opowieści, podań, legend i wspomnień. Dzięki tej pasji, jako badacz dziejów, ocalał od zapomnienia wszystkie te zdarzenia, które w przeszłości miały miejsce na parczewskiej ziemi - czytamy. Jako aktywny rowerzysta zachęcał do poznawania osobliwości przyrodniczych Tyśmienicy. Wspominał czasy, nauczycieli i uczniów, kiedy to mieszkał w Tyśmienicy i był jednocześnie nauczycielem w ówczesnej miejscowej podstawówce. Jedną z bardziej znanych publikacji Płowasia były wydane w 2012 r. „Legends i podania z oczeretów Lasów Parczewskich”. GR

Nowa znajomość nie skończyła się dobrze. Kompani od kieliszka odpowiedzą za rozbój



Policjanci ustalili i zatrzymali napastników. Teraz najbliższe 3 miesiące spędzą w więzieniu

Parczew: Do 58-latka na peronie dworca PKP w Parczewie podeszło dwóch mężczyzn, którzy zaproponowali mu wspólne spożywanie alkoholu. Potem jeden z nich uderzył go w twarz, po czym sprawcy zabrali mu portfel z dokumentami i pieniędzmi.

W niedzielę (22 czerwca) wysiadł z pociągu na stacji PKP w Parczewie 58-latek. - Mężczyzna podróżował do Łukowa, ale z uwagi na stan upojenia alkoholowego, w jakim się znajdował, prze-gapił swoją stację i wysiadł

w Parczewie. W pewnym momencie, kiedy przebywał na peronie, podeszło do niego dwóch młodych mężczyzn, którzy zaproponowali mu wspólne spożywanie alkoholu. 58-latek przystał na propozycję i poszedł wraz z nimi w pobliże zarośla. W trakcie spotkania jeden z nich uderzył go w twarz, po czym sprawcy zabrali mu portfel

z dokumentami i pieniędzmi - informuje sierżant sztabowy Anna Borowik z KPP w Parczewie. Po krótkich poszukiwaniach policjanci zatrzymali mężczyzn podejrzewanych o dokonanie rozbój. 17-latek i 19-latek usłyszeli zarzuty rozbój. Zostali aresztowani.

Joanna Niecko

Potrącenie 16-latki na hulajnodze w Trzaskońcu

W środę, 25 czerwca po godz. 17 na ul. Trzaskoniec w Łukowie 51-letnia kobieta, wyjeżdżając peugeotem z posesji i włączając się do ruchu, po-

trąciła jadącą po chodniku na hulajnodze 16-letnią dziewczynę. Nastolatka miała prawo poruszać się hulajnogą po chodniku, a kierująca samochodem

była zobowiązana ustąpić jej pierwszeństwa. Poszkodowana nie odniosła poważnych obrażeń i nie wymagała dalszej pomocy medycznej.

Sprawczyni kolizji została ukarana mandatem i punktami karnymi.

mo

Piknik Folkowy w Jabłoniu



Wśród konkurencji sportowych znalazło się przeciąganie liny



W trakcie imprezy została zaprezentowana scenka teatru obrzędowego SWATY



Na scenie zaprezentowali się między innymi: zespół Jabłoneczka działający przy Szkole Podstawowej im. SGO Polesie w Jabłoni, zespół ludowy Kalina z Jabłonia, KGW Paszenki, Julia Wasiczuk, Gaja Paluszkiewicz, Jan Jakubiuk oraz Weronika Sikora



Na zakończenie wystąpił zespół folkowy Śpievka z Białej Podlaskiej, który swoim występem uświetnił całość wydarzenia



Spotkanie było okazją do wspólnej zabawy



Dla dzieci zaś przygotowane zostały dawne gry i zabawy podwórkowe z animatorami oraz lody i wata cukrowa



„Najlepszą potrawę regionalną” przygotowało Koło Gospodyń Wiejskich Kudry Drużyna Sprzed Olszyny. II miejsce zajęło KGW Paszenki z potrawą - Lepeszanki. III miejsce zajęło KGW Jabłoń z potrawą - Tartuchy ze skwarkami po jabłońsku. Wyróżnienie otrzymało KGW Łubno z potrawą - Kartoflarz pieczony z kaszą gryczaną i z zsiadłym mlekiem

Jabłoń: W niedzielę, 22 czerwca, na skwerku w Jabłoni odbył się Piknik Folkowy podsumowujący realizację projektu „Gmina Jabłoń – Tradycje Południowego Podlasia”.

Przez ostatni miesiąc uczestnicy zadania mieli okazję razem z GOK odkrywać na nowo bogactwo kulturowe i historyczne, poznając unikalne tradycje regionu.

- Kultura to jeden z najważniejszych elementów naszej tożsamości - mówi Katarzyna Matczuk dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Jabłoni. - Chcemy ją chronić i przekazywać kolejnym pokoleniom, a to zadanie projektowe pozwoliło przekazać wiedzę o naszych korzeniach i historii, o naszej kulturze i tradycji, które często są zapomniane lub zanikają. Pisząc ten projekt, wraz z Barbarą Brygłą, chcieliśmy połączyć wszystkie aspekty tradycji ludowej, czyli śpiew, obrzęd ludowy, strój i kulinaria jak i wielopokoleniowość.

W programie tego dnia znalazło się wiele atrakcji zarówno dla dorosłych jak i dla dzieci. Podczas pikniku został przeprowadzony i rozstrzygnięty konkurs kulinarny skierowany do lokalnych Kół Gospodyń Wiejskich na „Najlepszą potrawę regionalną”. Do oceny przygotowanych potraw została powołana komisja konkursowa w składzie: prof. dr hab. Jan Adamowski, dr Magdalena Wójtowicz-Deka oraz Andrzej Osuch, prezes Fundacji Etno, która wyłoniła (po spróbowaniu każdej z przygotowanych

potraw) zwycięzców. Najlepsze danie tego dnia przygotowało KGW Kudry Drużyna Sprzed Olszyny z potrawą: udziec indyka kapustą kiszoną i wronimi uszami faszerowany, w maśle kąpany, podany z gamzą ziemniaczaną pod skwarkami.

W trakcie imprezy została zaprezentowana scenka teatru obrzędowego SWATY przygotowana podczas warsztatów teatralnych. Podczas całego wydarzenia można było degustować na stoiskach pyszności przygotowane przez nasze lokalne KGW Jabłoń, KGW Paszenki

oraz KGW Łubno. Dla dzieci przygotowane zostały dawne gry i zabawy podwórkowe z animatorami, ale też słodkości. Na muzycznej scenie plenerowej zaprezentowały się lokalne zespoły

ludowe oraz soliści. Na zakończenie wystąpił zespół folkowy Śpievka z Białej Podlaskiej, który swoim występem uświetnił całość wydarzenia.

ema
PAR

Rację spadkobiercom przyznał sąd. I jest to prawomocna decyzja

Spadkobiercy upomnieli się o zabytkowy dwór. Powiat musi oddać miliony

POWIAT LUBARTOWSKI:

Liczący ponad 200 lat zabytkowy dwór w Samokłeskach na początku XXI wieku powiat lubartowski sprzedał prywatnemu przedsiębiorcy. Okazuje się, że pomimo tego samorząd będzie musiał oddać ogromną kwotę spadkobiercom pierwotnych właścicieli nieruchomości.

Ponad 200-letnia historia

Dwór w Samokłeskach, niewielkiej miejscowości w gminie Kamionka, niejednokrotnie był opisywany na łamach „Wspólnoty”.

„Prawdopodobnie zbudował go jeden z architektów Puław, Chrystian Aigner, około 1800 roku dla brygadiera Ciesielskiego, jednego z metrów młodych Czartoryskich. Niewykluczone, że samo założenie parkowo-ogrodowe projektowała osobiście księżna Izabela. Potem trafił w ręce generała Jana Weysenhoffa, dzielnego żołnierza Kościuszki, Napoleona i powstania listopadowego. Od Weysenhoffów kupili go w 1888 roku Kuszłowie, którzy okazali się świetnymi gospodarzami. Ich



W 2015 roku pisaliśmy we „Wspólnocie” o tym, że z terenu dworu w Samokłeskach wyjechało 75 transportów gruzu, łącznie 2250 ton - po decyzji zobowiązującej do tego właściciela terenu, wydanej przez władze gminy Kamionka

dzieło zniweczono w czasach PRL, działały w nim kolejno gospodarstwo rybne, potem dom opieki. Obecnie w rękach prywatnych” - pisał we „Wspólnocie” w 2022 roku Zbigniew Smółko.

Wyprowadzka DPS-u, ambitne plany biznesmena

Po II wojnie światowej majątek przejęło państwo. Na przełomie XX i XXI wieku w obiekcie funkcjonował dom opieki społecznej podlegający pod wła-

dze powiatu lubartowskiego. W 2004 roku pensjonariusze zostali przeniesieni w zupełnie inne miejsce - do DPS-u w Ostrowie Lubelskim.

W kolejnych latach nieruchomość była nieużywana. W mediach pisano, że przejęciem budynku zainteresowana była Akademia Medyczna w Lublinie, by utworzyć w Samokłeskach stację badawczą roślin leczniczych. Do tego ostatecznie nie doszło, a powiat w 2006 roku zdecydował się sprzedać nieruchomość prywatnemu przedsiębiorcy z Łuszczo. Ówczesna



Od Weysenhoffów dwór w Samokłeskach kupili w 1888 roku Kuszłowie, którzy okazali się świetnymi gospodarzami. Ich dzieło zniweczono w czasach PRL...



Jan Sławewski

starosta powiatu lubartowskiego

Szkoda, że doszło do tego akurat teraz, gdy powiat jest w trudnej sytuacji finansowej. Ale sprawiedliwość musi być

cena za nieruchomość wynosiła około 1,2 mln zł.

Jeszcze w 2008 roku w rozmowie z mediami przedsiębiorca zapowiadał, że przygotowywanie projektu odnowienia dworu jest na końcowym etapie. Miał tam powstać „bardzo nowoczesny ośrodek szkoleniowy”, jak mówił inwestor. Dodawał, że w planach ma też zbudowanie hotelu w bezpośrednim sąsiedztwie dworu.

Lata minęły, a do przeprowadzenia inwestycji nie doszło. Obiekt niszczeje, jego otoczenie jest zaniedbane.

Powiat musi oddać miliony

Tymczasem o swoje upomnieli się spadkobiercy pierwotnych właścicieli dworu w Samokłeskach. I to upomnieli się skutecznie, bo rację przyznał im sąd, już prawomocną decyzją. Jak ustaliła „Wspólnota”, chodzi o sześć osób.

Sąd prawomocnie wyliczył, jakie kwoty powiat powinien zwrócić spadkobiercom prywatnych właścicieli. Jest to związane z tzw. dekretem Bieruta. Powiat wiele lat temu postano-

wił sprzedać tę nieruchomość. Zapewne pieniądze pozyskane za tę transakcję zostały słusznie spożytkowane. Wydaje mi się, że na tamten czas, gdy sprzedawano nieruchomość, nie było wiedzy o tym, iż spadkobiercy będą mogli upomnieć się o taki dwór. W kolejnych latach sądy zaczęły orzekać, że jeśli są spadkobiercy, a na podstawie dekretu Bieruta zostało to kiedyś odebrane prywatnym właścicielom, to należy to uregulować. Szkoda, że doszło do tego akurat teraz, gdy powiat jest w trudnej sytuacji finansowej. Ale sprawiedliwość musi być - mówi Jan Sławewski, starosta powiatu lubartowskiego.

Sąd wyliczył, biorąc pod uwagę inflację na przestrzeni lat, że spadkobiercom powiat musi oddać około 2,6 mln zł.

- Obecnie odbywają się negocjacje ze spadkobiercami, musimy to załatwić ugodowo, ale przed sądem, by było to bezpieczne dla powiatu. Liczymy na to, że uda się wynegocjować ze spadkobiercami obniżenie tej wyliczonej kwoty i rozłożenie jej na raty - zaznacza Jan Sławewski.

Wezwanie do ugody wpłynęło do Sądu Okręgowego w Lublinie w grudniu ub.r. Jak dotąd do ugody nie doszło.

Dominik Smagała

Powiat lubartowski. Jest areszt za znęcanie się nad żoną

Lubartowscy policjanci interweniowali w sprawie przemocy domowej w jednym z domów na terenie powiatu. 39-latek miał znęcać się nad żoną. Został aresztowany.

Kilka dni temu do lubartowskiej jednostki zgłosiła się mieszkanka miejscowości z terenu powiatu lubartowskiego, zawiadamiając, że mąż znęca się nad nią. Funkcjonariusze ustalili, że 39-latek od około roku wszczynął awantury domowe, znęcał się nad żoną psychicznie i fizycznie, powodując u niej także obrażenia. Ponadto niszczył wyposażenie domu i doprowadzał do jego demolowania.

Policjanci zatrzymali 39-latkę. Jednocześnie wdro-



Mężczyzna trafił do aresztu

żyli procedurę Niebieskiej Karty oraz sporządzili dokumentację związaną z przemocą domową, a także przesłuchali świadków.

Mężczyzna został aresztowany.

Za znęcanie nad osobą najbliższą mężczyźnie grozi do 5 lat więzienia.

GR

Wymusiła pierwszeństwo i doprowadziła do zderzenia – jedna osoba w szpitalu



Do kolizji doszło w piątkowe popołudnie na skrzyżowaniu ulic Opolskiej i Fabrycznej

Do kolizji doszło w piątkowe popołudnie na skrzyżowaniu ulic Opolskiej i Fabrycznej. Jak ustalili policjanci skierowani na miejsce, 53-latka jadąca od strony centrum miasta, nie zatrzymała się na znaku STOP i wjechała na skrzyżowanie, wymuszając pierwszeństwo. Jej pojazd uderzył w prawidłowo jadące Suzuki, za którego kierownicą znajdowała się 62-letnia mieszkanka gminy Poniat-

wa. Siła zderzenia była na tyle duża, że Land Rover uderzył również w Forda, którym kierowała 53-letnia kobieta z gminy Opol Lubelskie, oczekująca na wjazd na skrzyżowanie.

Kierująca Suzuki została przetransportowana do szpitala. Wszystkie uczestniczki zdarzenia były trzeźwe,

Agnieszka Gołębiowska

Nielegalny alkohol w Dęblinie. Policja demaskuje domową destylarnię

W Dęblinie zwykła wizyta policjanta zakończyła się sensacją! 55-letnia mieszkanka nie czekała na korespondencję z prokuratury, była zajęta produkcją własnego alkoholu.

W środę, 25 czerwca dzielnicowy z dęblińskiego komisariatu policji odwiedził 55-letnią mieszkankę Dębina. Celem wizyty było doręczenie jej korespondencji z prokuratury. Gdy policjant był w mieszkaniu, wyczuł nagle woń alkoholu oraz zauważył przewód, który prowadził do aparatury przypominającej urządzenie do produkcji alkoholu.

Gdy mundurowy podszedł bliżej, okazało się, że jest to faktycznie uruchomione urządzenie właśnie produkujące alkohol. Podczas przeszukania przeprowadzonego wspólnie z policjantem z pionu kryminalnego ujawniono aparaturę do domowego wytwarzania alkoholu



Podczas przeszukania ujawniono aparaturę do domowego wytwarzania alkoholu oraz wyprodukowany alkohol, jak i zacier

oraz wyprodukowany alkohol, jak i zacier służący do jego produkcji - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Jak się okazało, kobieta nie posiadała wpisu do rejestru podmiotów wykonujących działalność w zakresie wyrobu i przetwarzania alkoholu etylowego.

Przypominamy, że grozi za to kara pozbawienia wolności do 3 lat.

US

Krewki znajomy zniszczył mu samochód

35-latek z gminy Nałęczów betonowym blockiem powybił szyby w Volkswagenie znajomego, a następnie prowadził pod wpływem alkoholu i z sądowym zakazem.

Wszystko działo się w minioną niedzielę (22 czerwca) na posesji w jednej z miejscowości w gminie Markuszów. Jak wynika z ustaleń policji, 35-latek zadzwonił do znajomego i zaczął mu się odgrażać, strasząc pobiciem, a nawet zabójstwem. Mężczyzna rozłączył się, chcąc uciąć temat, tym bardziej że przypuszczał, że jego rozmówca jest nietrzeźwy. To jednak nie zniechęciło mieszkańca gminy Nałęczów do dalszego działania.

- Niedługo później na telefon otrzymał wiadomość od tego



35-latek z gminy Nałęczów najpierw kierował wobec znajomego groźby karalne, potem uszkodził mu samochód znajomego, a na koniec będąc pod wpływem alkoholu i mając sądowy zakaz prowadzenia pojazdów, wsiadł do samochodu i odjechał

samego rozmówcy, a w niej kolejne groźby i zdjęcie swojego samochodu marki Volkswagen Caravelle z wybitą szybą. Po chwili nadesłane zostały kolejne zdjęcia. Zadzwoniła też znajoma pokrzywdzonego, że jakiś mężczyzna przyszedł na jego posesję w gminie Markuszów i betonowym blockiem wybił

szyby w zaparkowanym tam Volkswagenie oraz uszkodził karoserię pojazdu - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Pokrzywdzony 41-latek zgłosił zajście na policję. W tym czasie agresor wsiadł do samochodu, którym przyjechał i od-

dał się z jego posesji. Policyjny patrol zatrzymał go w sąsiedniej miejscowości. Badanie alkometrem wykazało, że miał prawie 2 promile alkoholu w organizmie. Ponadto po sprawdzeniu go w policyjnych systemach okazało się, że ma sądowy zakaz kierowania pojazdami.

Gdy wytrzeźwiał, 35-latek został przesłuchany.

- Usłyszał trzy zarzuty - zniszczenia mienia, kierowania wobec 41-latka groźb karalnych oraz kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości i mimo zakazu sądu. Grozi mu do 5 lat więzienia - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Prokurator zastosował wobec niego także dozór policyjny. Ma również zakaz zbliżania się do pokrzywdzonego i kontaktowania się z nim.

Marta Pietroni

Włamania do lubartowskich firm budowlanych

Dwie lubartowskie firmy budowlane padły ofiarą włamywaczy. Na właścicieli tego typu przedsiębiorstw padł strach. Wzmacniają ochronę.

Informacje o tym dotarły do nas od czytelników.

- W krótkim czasie obrobili dwie firmy - mówi jeden z nich. Potwierdza to policja.

- Pierwsze zdarzenie miało miejsce 12 maja br. Zgłaszający poinformował, że nieznany sprawca, najprawdopodobniej przez okno, dostał się do pomieszczenia i dokonał kradzieży pieniędzy. Policjanci wykonali oględziny miejsca zdarzenia i zabezpieczyli ślady - informuje podkomisarz Jagoda Maj z KPP w Lubartowie.

To nie koniec wyczynów włamywaczy.

- Druga informacja wpłynęła 19 maja br. po godzinie 7. Do zdarzenia doszło najprawdopodobniej w nocy z 17 na 18 maja. Sprawcy, przez drzwi wejściowe, weszli do wnętrza budynku, gdzie dokonali kradzieży pieniędzy. Także w tym przypadku policjanci wykonali oględziny miejsca i zabezpieczyli ślady - informuje podkomisarz Maj.

Jakie straty ponieśli okradzeni?

- Ze względu na dobro prowadzonego postępowania nie ujawniamy szczegółowych informacji, w tym wartości skradzionego mienia. Postępowania w obu sprawach prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Lubartowie - odpowiada podkomisarz Jagoda Maj.

Marcin Kusyk

Potrącenie dziecka w Nałęczowie

Kierowca Forda, skręcając w lewo, uderzył w chłopca jadącego rowerem po chodniku. Dziecko zostało przetransportowane śmigłowcem LPR do szpitala w Lublinie.

Do zdarzenia doszło w czwartek rano (26 czerwca) na ul. Głęboznica w Nałęczowie.

- Z ustaleń policjantów wynika, że w jadącego rowerem 11-letniego mieszkańca gminy Nałęczów uderzył kierujący Fordem. Wstępne ustalenia wskazują na to, że 74-letni kierowca, skręcając w lewo, najechał na młodego rowerzystę jadącego po chodniku. Po



Dziecko zostało przetransportowane do szpitala śmigłowcem Lotniczego Pogotowia ratunkowego

udzieleniu pierwszej pomocy, przytomnego i kontaktowego chłopca śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego przetransportowano do Lub-

lina. Po badaniach pozostał w szpitalu - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

74-latek kierujący osobówką był trzeźwy. Okoliczności zdarzenia wyjaśnia puławska policja.

Marta Pietroni

Zamiast z nim pić, wolał go okraść



61-latek zabrał znajomemu koperty z pieniędzmi, a następnie dotkliwie go pobił

Za kradzież rozbójniczą będzie odpowiadał 61-latek z Puław, który umówił się na miście ze znajomym na wspólne spożywanie alkoholu. Ale zamiast tego, okradł go i dotkliwie pobił.

W poniedziałkowy wieczór (23 czerwca) na jednej z puławskich ulic przechodząca kobieta zobaczyła dwóch mężczyzn leżących na ziemi obok ławki. Szarpali się, jeden wzywał pomocy. Wybrała numer alarmowy. Dyżurny we wskazane miejsce skierował policyjny patrol. Mundurowi istotnie zastali dwóch mężczyzn. Jeden z nich - 61-latek stwierdził, że został okradziony. Jak tłumaczył miał przy sobie w kopertach pieniądze. Okraść go miał znajomy, z którym umówił się na miście

na wspólne picie alkoholu.

Drugi z mężczyzn, także 61-latek, zaprzeczył.

- Ale gdy w wyniku przeszukiwania okazało się, że ma przy sobie koperty z pieniędzmi, prawie 1 500 złotych, zmienił zdanie. Mężczyzna został zatrzymany, trafił do policyjnego aresztu. Z kolei pokrzywdzony, który uskarżał się na ból został przetransportowany do szpitala na badania - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Mężczyzna usłyszał zarzut kradzieży rozbójniczej mniejszej wagi. Prokurator zastosował wobec niego dozór policyjny. Ma też zakaz zbliżania się i kontaktowania się z pokrzywdzonym. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności.

Marta Pietroni

Wypadek na S17 - samochód dostawczy śmiertelnie potrącił starszego mężczyznę

W tragicznym wypadku drogowym na ekspresowej S17 w miejscowości Sarny zginął 92-letni mężczyzna. Mężczyzna wysiadł z auta, które się popsuło.

W środę, 25 czerwca około godziny 17.40 dyżurny ryckiej komendy otrzymał zgłoszenie o wypadku drogowym, do którego doszło na drodze ekspresowej S17



Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 27-letni mieszkaniec powiatu bialskiego dostawczym Iveco najechał na tył samochodu osobowego marki Toyota oraz potrącił 92-letniego mieszkańca Warszawy, który w czasie zdarzenia znajdował się obok unieruchomionego pojazdu

w miejscowości Sarny, w którym poszkodowana jest jedna osoba.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że 27-letni mieszkaniec

powiatu bialskiego kierujący dostawczym Iveco najechał na tył samochodu osobowego marki Toyota oraz potrącił 92-letniego mieszkańca Warszawy, który w czasie zdarzenia znajdował się obok unieruchomionego pojazdu. W wyniku potrącenia 92-latek poniósł śmierć na miejscu zdarzenia - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

US

Obrona zarzuca, że kara dla zabójcy komornik jest rażąco niewspółmiernie surowa

Brutalnie zabił komornik w Łukowie. Prokurator chce dla niego dożywocia, obrona domaga się nadzwyczajnego złagodzenia kary

POW. ŁUKOWSKI: Nie skończyła się jeszcze sprawa Karola M., który w listopadzie 2022 roku w furiackim ataku zamordował komornik Ewę Kochańską w jej kancelarii w centrum Łukowa. Sąd pierwszej instancji skazał go na 25 lat pozbawienia wolności. Z takim wyrokiem nie zgadza się ani prokurator, ani obrona 45-latka.



Obrona zabójcy komornik przekonuje, że Karol M. dostał zdecydowanie zbyt surową karę

Zadał wiele ciosów nożem

Ta zbrodnia wstrząsnęła Polską. Około południa 18 listopada 2022 roku 45-latek obecnie Karol M., mieszkaniec gm. Wola Mysłowska, wszedł do kancelarii komornik Ewy Kochańskiej, mieszczącej się przy ul. Koziej w Łukowie, w samym centrum miasta. Mężczyzna zaatakował 44-latką komornik, zadając jej wiele ciosów nożem. Inna pracowniczka kancelarii wybiegła na zewnątrz, wzywając pomocy. Na miejsce zdarzenia przyjechali policjanci. To nie uspokoiło

mężczyzny - według śledczych Karol M. dwukrotnie próbował ugodzić nożem policjanta. Mundurowi postrzelili napastnika w brzuch. Pokrzywdzona komornik i jej pracownik, który próbował ją bronić, zostali przetransportowani do szpitala. Kobieta przeszła operację, jednak jej życia nie udało się uratować. Osierociła dwójkę dzieci, w tym jedno z niepełnosprawnościami. Komornik pochodziła z Łukowa, a mieszkała w Radzynie Podlaskim. Urna z jej prochami została pochowana na cmentarzu parafialnym w Adamowie. W dniu jej pogrzebu w Łukowie władze miasta ogłosiły żałobę. Pracownik kancelarii przeżył. Karol M. także.

Był dłużnikiem

Zabójca był dłużnikiem, którego sprawę prowadziła zupełnie inna kancelaria, niż ta należąca do Ewy Kochańskiej. Tuż po tragedii samorząd komorniczy podkreślał, że był to pierwszy przypadek, w którym komornik został zamordowany podczas pełnienia obowiązków. Mężczyźnie postawiono zarzut zabójstwa 44-latek komornik. Karol M. w początkowej fazie śledztwa nie przyznawał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, jednak w na etapie końcowym przyznał się, wyjaśniając, że nie miał zamiaru nikogo zabić.

Najwcześniej za 22 lata...

Sprawę rozstrzygał Sąd Okręgowy w Siedlcach. Proces ruszył w listopadzie 2023 roku. Sąd wyłączył jawność procesu. Nie wiadomo więc, jak i czy w ogóle Karol M. tłumaczył się sądo-

wi z popełnionej zbrodni. Wyrok zapadł 21 stycznia br. Karol M. został uznany za winnego wszystkich zarzucanych mu czynów, w tym m.in. zabójstwa komornik i skazany za to na 25 lat pozbawienia wolności. W ramach kary Karol M. będzie poddany terapii. Sąd zastrzegł, że warunkowe przedterminowe zwolnienie oskarżonego z więzienia może nastąpić dopiero po co najmniej 22 latach odsiadki. Sąd przyjął, że w chwili czynu oskarżony miał ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Ponadto Karol M. pozbawiono praw publicznych na dziesięć lat. To nie wszystko, bo 45-latek ma zapłacić wobec dwóch osób pokrzywdzonych - bliskich zamordowanej komornik - nawiazki w wysokości po 200 tys. zł. Wyrok nie jest prawomocny.

Obrona: To nie była motywacja zasługująca na szczególne potępienie

Strony skorzystały z możliwości wniesienia apelacji. Z wy-

mierzoną Karolowi M. karą nie zgadzają się prokurator i oskarżyciel posiłkowy. - W obu przypadkach zarzucają sądowi rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary 25 lat pozbawienia wolności wobec stopnia winy oskarżonego i społecznej szkodliwości jego czynu. Domagają się orzeczenia kary dożywotniego pozbawienia wolności - mówi sędzia Magdalena Kuczyńska, rzecznik Sąd Apelacyjny w Lublinie. Z kolei obrona zabójcy komornik przekonuje, że Karol M. dostał zdecydowanie zbyt surową karę. Adwokat 45-latka dowodzi, że nie ma wystarczających dowodów, by przyjąć, iż mieszkaniac gminy Wola Mysłowska działał z zamiarem odwetu na środowisku komorników. - Zarzuca, że sąd bezpodstawnie przyjął, iż oskarżony zakupił nóż na potrzeby dokonania zabójstwa komornika oraz tego, iż oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie w postaci odwetu na środowisku zawodowym komorników za prowadzone wobec

Zabójca był dłużnikiem, którego sprawę prowadziła zupełnie inna kancelaria, niż ta należąca do Ewy Kochańskiej

niego postępowania egzekucyjnego - wskazuje sędzia Magdalena Kuczyńska. W apelacji obrońca podnosi, że niewłaściwe, jego zdaniem, było ustalenie sądu, iż w tej sprawie brak było podstaw do zastosowania wobec oskarżonego nadzwyczajnego złagodzenia kary. Nawet pomimo stwierdzenia w oparciu o opinie biegłych sądowych z zakresu psychiatrii, iż w czasie czynu Karol M. miał ograniczoną w stopniu znacznym możliwość pokierowania swoim postępowaniem i rozpoznania znaczenia swojego czynu. Obrona zarzuca, że kara dla zabójcy komornik jest rażąco niewspółmiernie surowa, domagając się jej nadzwyczajnego złagodzenia. Termin rozpoznania apelacji nie został jeszcze wyznaczony.

Dominik Smagała

Za mało strażaków na akcji, bo... abonament nieopłacony

Strażacy OSP w Janowie Podlaskim pożalili się na swoim facebookowym profilu, że gminne oszczędności dotknęły abonament do usługi telefonicznej wzywającej strażaków na akcję. Przez co zjawiało się ich tylko czterech.

Strażacy zostali wezwani do akcji ratunkowej na drodze w wsi Werchliś, gdzie doszło do zderzenia fiata seicento z ciągnikiem rolniczym z przyczepami. Musieli za pomocą urządzenia hydraulicznego uwolnić człowieka z pojazdu. Dwie osoby zostały przewiezione na badania do szpitala. Problemem było też odblokowanie jezdni, gdy z jednej z przyczep wypadły baloty siana.

Miał prawo do rozgoryczenia

Po akcji strażak z OSP napisał na profilu alarmujący post adresowany do mieszkańców gminy Janów Podlaski.



Usuwanie skutków zderzenia pojazdów w Werchliśu wymagało pracy wielu strażaków

„My strażacy mamy dość wiecznej walki o zapewnienie podstaw do funkcjonowania. Wczorajsze zdarzenie na drodze przelało naszą czarkę goryczy. W tak ciężkim do opanowania zdarzeniu wzięło udział tylko 4 strażaków” - żalił się z rozgoryczeniem. Wszystkiemu winien sposób zawiadamiania. Strażak żalił

się, że nie skutkowały prośby OSP do pracownika gminnego i wójta o przedłużenia kosztującego 450 zł na rok abonamentu systemu jednoczesnego alarmowania. Przez to system nie zadziałał i strażak, który z zawodu jest ratownikiem medycznym, nie przybiegł do wyjeżdżającego wozu.

- Jak ważna była jego obecność, gdy ludzkie życie jest tak bardzo zagrożone? Gdyby usługa działała, na miejsce dotarłoby znacznie więcej ratowników, co pozwoliłoby na zabezpieczenie miejsca zdarzenia i pozwoliłoby pracować bez większych trudności - podkreślił przedstawiciel OSP.

Publiczna skarga internetowa szybko przyniosła efekt.

Kiedy zapytaliśmy wójta Janowa Podlaskiego Karola Michałowskiego o problem z systemem jednoczesnego alarmowania, odparł, że to ktoś się pomylił z obwinia-

niem Urzędu Gminy. - Trudno mówić, że pożałowaliśmy 450 zł na system informowania strażaków. Faktem jest, że zawnioskowaliśmy o dofinansowanie zakupu wozu strażackiego dla naszej OSP. Koszt wyniesie około 1,440 mln zł, w tym dotacja z gminy 500 tys. zł - wyjaśnił nam wójt Karol Michałowski. Okazało się, że po kilkunastu spotkaniach zarządu OSP i przedstawicieli Urzędu Gminy wypracowano porozumienie by „takie sytuacja, które zostały poruszone nie miały prawa się powtórzyć”. Taki komunikat pojawił się w serwisie społecznościowym. Szybko powróciło jednoczesne alarmowanie strażaków. Potwierdził to nam strażak z kierownictwa OSP. Na nasze pytanie o problem wzywania druhów, odparł: - Sytuacja została naprawiona, wszystko wróciło do normy.

Marek Pietrzela

Akcja policji podczas świętowania. Prezes Ruchu Ryki i inni dostali gazem prosto w twarz od policjanta!

Drużyna Ruchu wywalczyła awans do IV ligi. Piłkarze, kibice mieli powody do świętowania. Ale świętowanie na Starym Rynku zakończyło się interwencją policji i użyciem gazu.

Jak wielka była radość białozielonej rodziny z wywalczenia promocji do najwyższej klasy rozgrywkowej w województwie lubelskim. 22 czerwca Ruch rozbił aż 8:0 zespół Gromu Róźaniec.

Patrol w akcji

Przed godziną 22:00 świętowanie awansu przeniosło się w centralny punkt miasta. Nie potrwało to długo. W pewnym momencie w pobliżu wiwatujących pojawił się policyjny radiowóz.

- Wysiadło dwóch policjantów. Jeden z nich powiedział, że dostali telefon, że zakłócamy porządek i ciszę nocną - relacjonuje Ireneusz Szlendak.

Członek zarządu Ruchu Ryki przyznaje, że uczestnicy imprezy argumentowali, iż cisza nocna jeszcze nie obowiązuje, ponieważ była godzina przed 22:00. Zapewnili funkcjonariuszy, że sytuację wyjaśnią i, jeśli to konieczne, zaprowadzą porządek.

Jednak dalszy przebieg interwencji wywołał oburzenie obecnych. - W trakcie rozmowy drugi z policjantów odwrócił się w stronę kibiców i dwukrotnie psiknął gazem. Później w rozmowie stwierdził, że zrobił to prewencyjnie, bo poczuł się zagrożony, i że ich było dwóch przeciwko 40 osobom. Zrobił to dlatego, że tłum na niego ruszył - mówi Szlendak.

Członek zarządu MKS stanowczo zaprzecza, jakoby



Przed godziną 22:00 świętowanie awansu przeniosło się w centralny punkt miasta. Nie potrwało to długo. W pewnym momencie w pobliżu wiwatujących pojawił się policyjny radiowóz

Najbardziej pokrzywdzona po użyciu gazu była nasza pani prezes, która jest również radną rady powiatu. Ona z koleżankami i innym członkiem zarządu stała najbliżej, kilka metrów za mną. Tam były też inne osoby: dzieci, młodzież i dorośli

uczestnicy wydarzenia zachowywali się agresywnie wobec funkcjonariuszy. - Nie mogę się z tym zgodzić, bo nic takiego, co on mówił, nie miało miejsca. Staliśmy spokojnie, chcieliśmy wyjaśnić sytuację i porozmawiać - podkreśla.

Jak dodaje, najbardziej ucierpiała prezes klubu Elżbieta Kuchnio, która znajdowała się w bezpośrednim sąsiedztwie miejsca, gdzie użyto gazu. - Najbardziej pokrzywdzona po użyciu gazu była nasza pani prezes, która jest również radną rady powiatu. Ona z koleżankami i innym członkiem zarządu stała najbliżej, kilka metrów za mną. Tam były też inne osoby: dzieci, młodzież i dorośli. Bardzo dużo osób - relacjonuje.

Radiowozy i karetka

Na miejsce wezwano karetkę, która udzieliła pomocy

poszkodowanym. Po chwili przyjechały kolejne radiowozy, a uczestników poproszono o opuszczenie rynku. Wszyscy się do tego zastosowali.

Szlendak przypomina, że podobne świętowanie miało miejsce w 2017 roku, i wówczas obyło się bez incydentów. - W 2017 roku świętowaliśmy w podobnych okolicznościach na rynku z burmistrzem i radnymi i nie było problemu. Nie było żadnych awantur, żadnych burd ani zniszczeń. Dlaczego? Może dlatego, że nie było interweniującej bezmyślnie policji - podsumowuje.

Jeden ze świadków przyznaje, iż prezes Elżbieta Kuchnio dostała gazem prosto w twarz. Stała tyłem do policjanta. Odwróciła się i w tym momencie została potraktowana jakby zrobiła coś złego. - Czym kierował się policjant? Nasza pani

Policja:
Podczas interwencji funkcjonariusze użyli środków przymusu bezpośredniego zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa

prezes była w białym ubraniu. Widać było ślady na tyle spodnie i koszulki ślady gazu - przyznaje.

Jak dodaje kolejna osoba, która świętowała awans, policjanci popsuli fetę. - Na całym świecie kibice spotykają się w centralnych punktach miasta, by cieszyć się z sukcesu. W takich Rykach to niemożliwe. Radowaliśmy się z awansu, a skończyło się skandalem - dodaje.

Jeden z piłkarzy Ruchu, który był na miejscu interwencji przyznaje, że po raz pierwszy widział taką scenę. - Zastanawiam, co by się działo, gdyby funkcjonariusze musieli interweniować przeciwko agresywnym osobom. Nie chcę nawet podejrzewać, jak to by wyglą-

Wpis na stronie Ruchu Ryki

W Rykach trzeba kibiców, piłkarzy i zarząd: rozpędzać, gazować i pacyfikować

Wczoraj byliście wspaniali. W całości wypełniście Buksa Stadion i razem z piłkarzami stworzyliście cudowne i wspaniałe widowisko, które przejdzie do historii.

Jesteśmy z Was dumni. Jeśli dziś rano czytacie to w szkole, pracy, na urlopie czy gdziekolwiek pamiętajcie o jednym - Razem tworzymy wielką zielono-białą rodzinę. Z dumą

i szacunkiem noście nasze barwy i wspierajcie klub. Bo to nasze miasto i nasz klub.

Przykro pisać że nasze święto zostało brutalnie zepsute. Na całym świecie, w Europie, w Polsce czy innych miastach można sukcesy: świętować, fetować i celebrować. W Rykach trzeba kibiców, piłkarzy i zarząd: rozpędzać, gazować i pacyfikować.

Policja odpowiada

Pod postem Ruchu pojawił się wpis policji ryckiej. Oto treść:

Gratulujemy awansu i życzymy sukcesów w kolejnych rozgrywkach. W nawiązaniu do opublikowanego przez Państwa postu pragniemy poinformować, że interwencja Policji była zgłoszona przez mieszkańca miasta, który poinformował nas o zakłócaniu spokoju i porządku publicznego. W trakcie interwencji grupa osób zachowywała się agresywnie, nie wykonywała poleceń funkcjonariuszy, kąpiła się w fontannie miejskiej, osoby spożywały alkohol, zaśmięcali, głośno krzyczeli, czym nadal zakłócała spójność i porządek publiczny innym osobom. Dodatkowo otrzymywaliśmy kolejne zgłoszenia od mieszkańców miasta.

W trakcie interwencji policjanci ujawnili wiele naruszeń

przepisów prawa, w tym przestępstwo naruszenia nietykalności cielesnej policjanta oraz wykroczenia polegające na zakłócaniu spokoju i porządku publicznego, zaśmięcaniu miejsca publicznego, spożywaniu alkoholu w miejscu niedozwolonym oraz zaśmięcaniu miejsca publicznego.

W powyższych sprawach skierowane zostaną wnioski o ukaranie do sądu. Podczas interwencji funkcjonariusze użyli środków przymusu bezpośredniego zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Świętowanie nie może naruszać przepisów prawa i zakłócać spokoju innych mieszkańców i porządku publicznego. Jednym z podstawowych zadań policji jest dbanie o bezpieczeństwo i porządek publiczny oraz reagowanie na popełniane przestępstwa i wykroczenia.

dało. Tutaj była grupa ludzi, która cieszyła się z awansu. Ktoś wszedł do fontanny? To chyba nie przestępstwo. Naru-

szenie nietykalności cielesnej? Pierwsze słyszę. Nie widziałem czegoś takiego - mówi.

mp

Oszuści atakują! Dwie osoby straciły ponad 130 tys. zł

Biała Podlaska: Oszukanych zostało dwóch mieszkańców gminy Biała Podlaska, którzy za namową rzekomych „inwestorów” zdecydowali się utworzyć konta w zagranicznym banku. Straty wyniosły ponad 130 tysięcy złotych.

We wtorek (24 czerwca) do białskiej komendy zgłosił się 55 i 56-latek, którzy padli ofiarami oszustwa.

55-letni mieszkaniec gminy Biała Podlaska w maju w trakcie korzystania z Internetu natknął się na artykuł, który zachęcał do inwestowania.

- Gwarancja spokojnego zysku sprawiła, że mężczyzna zainteresował się tym tematem i otworzył okno rejestracji po-

dając tam swoje dane kontaktowe. Po tym zadzwonił do niego mężczyzna i wyjaśnił mu zasady inwestycji. Mężczyzna podający się za agenta giełdowego za pośrednictwem Internetu nakłonił 55-latkę do utworzenia konta w zagranicznym banku. Wszystko to działo się pod pretekstem uzyskania zysków z inwestowania na giełdzie walutowej. Mieszkaniec gminy pod namową założył na

tej platformie konto. Następnie z konta bankowego dokonał przelewów w łącznej kwocie 91 tysięcy złotych. Podający się za agenta giełdowego mężczyzna zaproponował, że przeleje część środków z rzekomego zysku 55-latkę - opisuje młodszy aspirant Katarzyna Gągolińska z KMP w Białej Podlaskiej.

Na jego konto została prześlana jedynie część obiecanego zysku. Wtedy zorientował się,

że padł ofiarą oszustwa i zerwał kontakt z rzekomym agentem.

Podobnie został oszukany 56-letni mieszkaniec gminy Biała Podlaska, który również natknął się na reklamę z inwestycjami w Internecie.

- Mężczyzna zainteresował się tym tematem i otworzył okno rejestracji podając tam swoje dane kontaktowe. Po tym za pomocą komunikatora skontaktowała się z nim kobieta, która oświad-

czyła, że ekspert inwestycyjny skontaktuje się telefonicznie. 56-latek został poinformowany, że aby zacząć inwestować musi zrobić przelew. Pod namową uzyskania bezpiecznego zysku wykonał przelew, a ponadto na jego nazwisko został zaciągnięty kredyt - dodaje młodszy aspirant Katarzyna Gągolińska.

Stracił ponad 40 tys. zł.

Joanna Niecko

WSP

59. Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych – poznaliśmy laureatów!

Na trzy dni Kazimierz Dolny ponownie zmienił się w polską stolicę folkloru! Miasteczko wypełniło się twórcami ludowymi, dźwiękami, kolorowymi strojami i przeróżnymi polskimi tradycjami.

Około 650 artystów z całej Polski uczestniczyło w 59. edycji Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych, który odbył się w Kazimierzu Dolnym. To największe i najważniejsze wydarzenie w kraju poświęcone muzyce ludowej, które od lat przyciąga miłośników tradycji, folkloru i żywej kultury wsi.

- Dziś nasze miasteczko wypełniło się dźwiękami muzyki ludowej, barwnymi strojami i pięknymi tradycjami przywiezionymi z różnych zakątków Polski. Festiwal to nie tylko występy na scenie, ale przede wszystkim spotkanie ludzi, dla których kultura ludowa jest źródłem tożsamości, siły i dumy - mówi Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego.

Uroczyste otwarcie festiwalu rozpoczęło się barwnym korowodem artystów, który w piątek przeszedł ulicami Kazimierza Dolnego – od kościoła św. Anny na Duży Rynek. Uczestnicy korowodu, ubrani w regionalne stroje, prezentowali swoje umiejętności muzyczne, grając na tradycyjnych instrumentach i śpiewając pieśni ludowe, czym natychmiast porwali publiczność i wprowadzili w festiwalowy nastrój.

Wydarzenia festiwalowe odbywały się na dwóch scenach – Dużym i Małym Rynku, gdzie od piątku do niedzieli prezentu-



Organizatorem festiwalu od trzech lat jest Centrum Spotkania Kultur w Lublinie, które z powodzeniem kontynuuje i rozwija ideę zapoczątkowaną w 1966 roku

ją się zespoły śpiewacze, kapele oraz soliści – zarówno w ramach części konkursowej, jak i koncertów towarzyszących. Głównym punktem programu były przesłuchania konkursowe, a kulminacją było ogłoszenie wyników w niedzielę.

Organizatorem festiwalu od trzech lat jest Centrum Spotkania Kultur w Lublinie, które z powodzeniem kontynuuje i rozwija ideę zapoczątkowaną w 1966 roku.

Najważniejsze wyniki:

Kapele
BASZTA – Nagroda główna (3 000 zł + ceramika 400 zł):
Kapela Ludowa „Trzcinicoki” – Trzcinica (woj. podkarpackie)
I nagrody (po 2 000 zł):
Muzyka Gminnego Zespołu „Stadra” – Szaflary (woj. małopolskie)
Kapela Ludowa „Młoda Harta” – Harta (woj. podkarpackie)
Kapela Stanisława Wlazło – Wieniawa (woj. mazowieckie)
Kapela Ludowa „Niwa” – Niviska (woj. podkarpackie)

Zespoły śpiewacze
Dwie BASZTY (po 3 000 zł + ceramika 400 zł):
Zespół Śpiewaczy „Dobryna” – Białystok (woj. podlaskie)
Zespół Śpiewaczy „Dorbozianki” – Dorbozy (woj. lubelskie)
I nagrody (po 2 000 zł):
Zespół Śpiewaczy „Kalina” – Bańska Wyżna (woj. małopolskie)
Zespół Śpiewaczy „Kawęczyn” – Kawęczyn (woj. lubelskie)
Grupa Śpiewacza Gminnego Zespołu Góralskiego „Stadra” – Szaflary (woj. małopolskie)
Kobiety Zespół Śpiewaczy – Nowogród (woj. podlaskie)
Zespół Śpiewaczy „Na swoją Nutę” – Zahorów (woj. lubelskie)

Soliści – instrumentalści
BASZTA – nagroda główna (1 600 zł + ceramika 400 zł):
Michał Umławski – Włoszakowice (woj. wielkopolskie)
I nagrody (po 1 000 zł):
Marcin Szczechowiak – Zbąszyń (woj. wielkopolskie)
– Nagroda Specjalna im. prof. Jana Śtęszewskiego
Andrzej Budz – Dębno Pod-

halańskie (woj. małopolskie)
– Nagroda Międzynarodowej Organizacji Sztuki Ludowej – Sekcja Polska
Stanisław Rawski – Kocudza (woj. lubelskie)
Ryszard Maniurski – Turośl (woj. podlaskie)

Soliści – śpiewacy
BASZTA – nagroda główna (1 600 zł + ceramika 400 zł):
Janina Pydo – Zastawie (woj. lubelskie)
I nagrody (po 1 000 zł):
Agnieszka Bandosz – Gołębie (woj. lubelskie)
– Nagroda Specjalna im. prof. Jerzego Bartmińskiego
Marta Sterlus – Kodeń (woj. lubelskie)
Stanisław Mikołajczyk – Szczebra (woj. podlaskie)
Ewelina Szymanowska – Kowale Oleckie (woj. warmińsko-mazurskie)

Konkurs „Mistrz i Uczeń” – instrumentalści
Nagrody I stopnia (po 900 zł, 13 nagród):
Kapela „Lilia” – Elk (woj. warmińsko-mazurskie) –

Na kazimierskiej scenie wystąpiło około 600 artystów ludowych z 15 województw.

mistrz: Jakub Bukowski
Kapela Nowowiejska – Nowa Wieś Elcka (woj. warmińsko-mazurskie) –
mistrz: J. Bukowski
Alicja Szywała – Poręba Wielka (woj. małopolskie) –
mistrz: Wojciech Kaleta
Kapela z Garwolina – woj. mazowieckie –
mistrz: Mateusz Niwiński
Łucja Guźniczka – Inowłódz (woj. łódzkie) –
mistrz: Roman Wojciechowski
Maria Guźniczka – Inowłódz (woj. łódzkie) –
mistrz: Roman Wojciechowski
Kapela „Trampolka” – Rasząg (woj. warmińsko-mazurskie) –
mistrz: Dawid Sutkowski
Martyna Pigan – Cieplice (woj. podkarpackie) –
mistrz: Michał Rydzik
Wojciech Umławski – Włoszakowice (woj. wielkopolskie) –
mistrz: Michał Umławski
Natalia Mrozek – Rozogi (woj. mazowieckie) –
mistrz: Magdalena Golon
Kornelia Bielska – Turośl (woj. podlaskie) –
mistrz: Marcin Drabik
Kapela Dudziarska „Żeńcy Wielkopolscy” – Nietążkowo (woj. wielkopolskie) –
mistrz: Katarzyna Marach
Aniela Juskiewicz – Konstantynów (woj. lubelskie) –
mistrz: Zdzisław Marczuk
Voucher na strój ludowy (2 500 zł):
Kapela „Maciejka” – Elk (woj. warmińsko-mazurskie) –
mistrz: Jakub Karpuk

„Mistrz i Uczeń” – śpiewacy
Nagrody I stopnia (po 700 zł):
Amelia Lis – Rozogi (woj. warmińsko-mazurskie) –
mistrzynie: Elżbieta Kasznia
Zespół Młodzieżowy – Gałki Rusinowskie (woj. mazowieckie) –
mistrzynie: Maria Siwiec
Zofia Hajnos – Pyszówka (woj. małopolskie) –
mistrzynie: Katarzyna Kudasik-Zasadnia
Laura Markowska – Drygały (woj. warmińsko-mazurskie) –
mistrzynie: Emilia Markowska
Aleksandra Pecyna – Opoczno (woj. łódzkie) –
mistrzynie: Kamilla Biniek
Franciszek Wojda – Karolew (woj. łódzkie) –
mistrz: Leszek Wiśniewski
Vouchery (2 500 zł, 4 zespoły):
Zespół Śpiewaczy „Zyzula” – Hanna (woj. lubelskie) –
mistrzynie: Karolina J. Demianiuk
Zespół Śpiewaczy „Jabłoneczka” – Jabłoń (woj. lubelskie) –
mistrzynie: Marzena Zieńczuk
Dziecięco-Młodzieżowy Zespół „Szczupiaki” – Rutka-Tartak (woj. podlaskie) –
mistrzynie: Beata M. Szyszko-Anzulewicz
Dziecięcy Zespół Obrzędowy – Ożarów (woj. łódzkie) –
mistrzynie: Jagoda Majtyka-Wojewódka

Pełna lista nagród na stronie pulawy.24wspolnota.pl

Agnieszka Gołębiowska

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu

Maja Wiśniewska
wraz z bratem
Miłoszem, Włodawa
ur. 27 czerwca, godz. 20.57, 3580 g
Rodzice: Małgorzata i Maciej
Rodzeństwo: Michał (13 l.)
i Miłosz (5 l.)

Synek Pawła i Jolanty,
Radzyń Podlaski
ur. 28 czerwca, godz. 1.29, 3300 g
Rodzice: Paweł Kłopotek, Jolanta Szwed

Nela Lato,
Lubartów
ur. 24 czerwca, godz. 7.20, 2190 g
Rodzice: Natalia i Szymon

Jakub Syczewski, Wołyn
ur. 26 czerwca, godz. 9.31, 3920 g
Rodzice: Mariola i Paweł
Rodzeństwo: Julia (8 l.)
i Mikołaj (5 l.)

Leon Warpas,
Hermanów
Urodzony 9 czerwca, g. 19.35,
1790 g, 46 cm
Rodzice: Patrycja i Dawid

Aleksander Kopyś,
Drożdżak
Urodzony 22 czerwca, g. 22.13,
3625 g, 55 cm
Rodzice: Klaudia i Kamil

Niebawem zostaniecie uwolnieni od prześladowań za wiarę, a wasz kraj, którego jestem Królową, powstanie z kolan przed zaborcami i zostanie wyzwolony – zapewniała Maryja dzieci z Jabłonia i Dawid

Czy Jabłoń to podlaski Gietrzwałd? (cz. VIII)

Niemal równo 150 lat temu na polach koło wsi Jabłoń i Dawidy (powiat parczewski) doszło do zdarzeń, które świadkowie zinterpretowali jako objawienia Matki Bożej i świętego Józefa Kuncewicza. Wieść zelektryzowała nie tylko prześladowanych za wiarę unicką włościan, ale i samą carską administrację, która uniemożliwiła dokładniejsze zbadanie charakteru zjawiska.

Niesłychanie ciekawą jest relacja o ostatnim, trzynastym objawieniu, które miało mieć miejsce w miejscowości Zabłocie w dniu 13 maja 1876 roku. Sprawę opisał najwybitniejszy znawca tego tematu, związany naukowo z Uniwersytetem Kardynała Stefana Wyszyńskiego, ksiądz Karol Nasiłowski. Oprócz dokumentacji kościelnej miał on okazję badać miejscowe, przekazywane przez pokolenia tradycje pochodzące zarówno z kręgów duchowieństwa, jak i rodzinne wśród osób świe-

kich. W artykule w Siedleckich Studiach Teologicznych podaje, że brzmiało ono:

Drogie dzieci. Nie bójcie się tego, co złe, w tych doczesnych czasach, albowiem Bóg ma plan i względem was, i okolicznych miejsc. W niedalekiej przyszłości nieopodal was stanie Dom Boży na wzór duchowych łask z dalekiego kraju na zachodzie. Będziecie z niego czerpać wszystko, co najpiękniejsze pełnymi garściami, a każde zło zostanie zgładzone. Ufajcie, wiercie i trwajcie, a dostąpić pełni Bożego Miłosierdzia.

Zabłocie - ale które?

Uczony w przypisach wskazał, że chodzi o Zabłocie położone 54 kilometry od Jabłonia. Tak położona miejscowość leży w gminie Biała Podlaska, koło wsi Swory. Identyfikacja ta budzi jednak poważne wątpliwości: osiedle to, zwane wcześniej Osieniki, powstało dopiero w okresie międzywojennym, na skutek procesu komasacji gruntów. Na pustych polach osiedlali się mieszkańcy Swór. Miejsce dawniej należało do wspólnoty wiejskiej, na podmokłych terenach mieszkańcy



O możliwości identyfikacji Zabłocia koło Kopiny z miejscem objawienia z 1876 roku zapytaliśmy pana Pawła Włoszka, miejscowego pasjonata historii. Zwrócił nam uwagę na, dość wiekową, ale z pewnością młodszą niż 1905 rok, kapliczkę. W jej środku znajduje się figura Matki Boskiej w typie nawiązującym do objawień z Lourdes w 1858 roku, co można wiązać ze słowami o „Domu Bożym na wzór duchowych łask z dalekiego kraju na zachodzie”. Rzecz jest wysoce niepewna i wymagająca zebrania informacji na miejscu, jednak nie da się wykluczyć, że może być to echo znacznie dawniejszych wydarzeń

wypasali bydło i owce - podaje oficjalna strona Gminy Biała Podlaska.

Inne, leżące nawet bliżej, bo o 40 kilometrów, położone w gminie Kodeń Zabłocie również wydaje się ślepą uliczką. Otóż w tym regionie Nadbuża samoidentyfikacja jako Polaków i unitów była stosunkowo niewielka. Wiemy, że proces przechodzenia wiernych do prawosławia był tam stosunkowo płynny. Powodem mogła być choćby bliskość monasteru w Jabłecznej, który nigdy nie przyjął zasad unii brzeskiej... W 1905 roku większość mieszkańców, mając wybór, została przy prawosławiu, w okresie międzywojennym tamtejsza parafia była jedną z najliczniejszych w całej eparchii. Można zaryzykować twierdzenie, że jeśli chodzi o ewentualnych bezpośrednich adresatów objawień, byłby to niemal idealnie drugi biegun od konsekwentnie „opornych” włościan z arcyunickich Dawid!

A może to bliżej?

Ale jest przecież jeszcze jedno Zabłocie i to znacznie bliższe! Wprawdzie oficjal-

nie jest ono tylko częścią wsi Kopina (gmina Milanów; występuje w dokumentach jako Kopina - Zabłocie), ale w potocznych rozmowach mieszkańców i dziś, mówi się po prostu o Zabłociu. I co kluczowe: z Dawid jest tylko 14 kilometrów, z Jabłonia niewiele więcej. Wszystkie trzy miejscowości dziś w jednym powiecie, zamieszkałe przez wiernych o dość podobnym, konsekwentnie unickim i ciągnącym ku polskości profilu, znajdujących się pod skrzydłami sprzyjającego im ziemiaństwa (Jabłoń i Dawidy głównie Łubieńscy z Kolana, Zabłocie Czetwertyńscy z Milanowa). Dzisiaj miejscowość leży na styku rzymskokatolickich parafii Wohyni i Milanów, w roku 1876 wierni tradycji wschodniej należeli do parafii pw. św. Dymitra w Wohyniu.

Zasadnym wydaje się więc zbadanie, czy nazwa „Zabłocie” dla części wsi Kopina funkcjonowała w 1876 roku...
cdn.

Zbigniew Smółko

Sto dziesięć lat temu do Łukowa trafiło kilka tysięcy uchodźców – Żydów z Brześcia

Żydowski Łuków w czasie I wojny światowej

W 1915 roku Polska została zajęta przez wojska Niemiec i Austrii. Początkowo Łuków zajęty był przez Austriaków.

Dla Żydów, którzy musieli ukrywać się przed przeprowadzającymi pogromy Kozakami, była to wielka ulga. Później Austriaków - zastąpili Niemcy. Jak wyglądało życie społeczności łukowskich Żydów w latach 1915-1918 opisuje „Sefera Lukow” - „Księga Łukowa - poświęcona zniszczonej wspólnotie” spisana przez tych, którzy albo przed wojną wyjechali z Polski, albo też udało się im przeżyć wojnę i wyemigrować.

Chwilę przed spodziewanym wejściem wojsk Państw Centralnych (i wspierających ich polskich...) na ziemię Królestwa Polskiego było jednym z najtragiczniejszych momentów w całych dziejach regionu. Rosyjska propaganda, przepowiadana przez gazety, urzędy i prawosławne duchowieństwo zapowiadała, że Niemcy natychmiast po wejściu dopuszczą się nieprawdopodobnych okrucieństw i zbrodni, więc jedynym wyjściem jest sal-



Zdjęcie łukowskiego rynku z roku najpewniej 1916 (lekkie ubrania świadczą, że jest to środek lata...), wykonane przez niemieckiego żołnierza. Niemcy i Austriacy posiadali stosunkowo dużo aparatów fotograficznych, fotografie z zajmowanych miejsc wysyłali do domu jako widokówki. W związku z tym to im zawdzięczamy większość najstarszych zdjęć regionu. W dalekim planie widzimy łukowską synagogę. Umieszczone w 2012 roku na portalu fotopolska.eu przez p. Mariusza Brzezińskiego i opisane jako pochodzące z aukcji internetowej

W oczekiwaniu na Niemców

wowanie się ucieczką w głąb Imperium. Opowieściom tym uwiaryczyło być może nawet 1,5 mln ludzi ze wschodnich obrzeży Kongresówki, co skończyło się potworną klęską humanitarną („bieżeństwo”). Z drugiej strony sami Moskalowie stosowali taktikę „spalonej ziemi” - tereny, które za chwilę mieli oddać przeciwnikowi, były bezwzględnie wyludniane i dewastowane.

Łuków, który był miasteczkiem polsko-żydowskim, nie uległ propagandzie i uniknął tragedii bieżącego, a zmiany zaborcy miał nawet prawo oczekiwać z pewnymi nadziejami. O ile w czasach pokoju w mieście udało się ustalić jakieś nieformalne *modus vivendi* między administracją państwową, wojskową oraz społecznościami polską i żydowską, o tyle w warunkach

przyfrontowych oczywiście jest, że zwłaszcza żołnierska dyscyplina uległa znacznemu rozluźnieniu. Dlatego wejście wojsk Państw Centralnych było pewną ulgą. Rychło jednak pojawiło się inne poważne wyzwanie.

Autorem opowieści jest p. Szlomo Rubinsztajn, który wyemigrował do Ameryki jako dziecko w początkach XX stulecia. Jego wspomnienie przełożyła p. Sara Mage.

Ciekawostka językowa: być może ktoś bardziej uczony będzie w stanie to zweryfikować albo uzupełnić, ale ostatnio przeczytałem, że jest tylko jedno polskie słowo, które weszło zarówno do języka rosyjskiego, jak i angielskiego. Jest to słowo „pogrom” w sensie masowej napaści na społeczność żydowską czy inną mniejszościową w danym miejscu.

Uchodźcy w Łukowie

...Po podboju wschodu Niemcy ewakuowali mieszkańców Brześcia i okolicznych miasteczek tłumacząc, że miasto jest twierdzą i ma znaczenie strategiczne. Żydów rozesłano po całej okolicy: do Białej Podlaskiej, Międzyrzecza oraz Łukowa. Bezdomni Żydzi, z niewielkim dobytkiem, przybyli do naszego miasta.

Młodzi i starsi zgłaszali się na ochotnika, aby pomagać bezdomnym. Zorganizowano im dach nad głową oraz, na początku, przygotowywano jedzenie. Wielu uchodźców zostało zakwaterowanych w Beta Midraszu (miejsce

nauki Tory przy synagodze)

Wybuchła epidemia tyfusu. Do władz niemieckich udała się delegacja, żeby poprosić o pozwolenie na zorganizowanie szpitala dla kobiet w dużym Beta Midraszu. Zgody udzielono i szpital powstał pod nadzorem niemieckiego lekarza Bidermana.

Były zmiany dzień i noc. Ani jedna osoba, czy to mężczyzna, czy kobieta, nie odmówiła udziału w akcji pomocy. To poświęcenie doprowadziło do dwóch ofiar. Jedną z nich była osiemnastoletnia Lea Feldman, córka Chaima Szlomo Feldmana, siostra naszego ukochanego Motela Feldmana z Nowego Jorku. Odnosiła sukcesy, była kochana przez młodzież i grała w pierwszym klubie dramatycznym. Drugą ofiarą był Herszel Zilberman. Miał dwadzieścia dwa lata i był z zawodu skrybą. Oboje zmarli na tyfus, którym zarazili się podczas pracy wolontariackiej. Sytuacja w mieście powoli się ustabilizowała. Mieszkańcy przyzwyczaili się do okupacji niemieckiej. Życie towarzyskie znów ożyło.

Zbigniew Smółko

WSP

Karol Benni (1843–1916) – niezły lekarz, dobry człowiek i przyjaciel artystów (cz. IV)

Człowiek, który wymyślił Nałęczów

Potencjał położonego nad rzeczką Bystrą miasteczka dostrzeżono już w czasach stanisławowskich. Potem pomysł urządzenia tu konkurującego z zagranicznymi uzdrowiska został niemalże zarzucony. Powrócono do niego ok. 1870 r. Człowiekiem, który sprawił, że nazwa Nałęczów stała się znana w całej Polsce, był dr Karol Benni. To on przywiózł do Nałęczowa Bolesława Prusa...

...Stało się tak, że onegdaj wziął nas kilku doktor Benni „Pod Raka” na Pragę. Trzeba było przejechać Nowy Zjazd i most, na którym dostałem lekkiego nerwowego ataku. Okazało się, że mam wcale piękny początek fenomenalnej choroby zwanej obawą przestrzeni. Nim zjedliśmy półmisek raków, Benni wytłumaczył mi, że za sześć tygodni będę zdrow, ale muszę jechać na wodnistą kurację do Nałęczowa. Więc pojadę.... - pisze w liście do Stanisława Kronenber-



Bolesława Prusa można i dziś spotkać w Nałęczowie. Siedzi na ławeczce w parku. Rzeźbę ustawiono w 2002 roku, w 120-lecie pierwszej wizyty. Autorami Stanisław Strzyżyński i jego syna Zbigniew

ga w 1882 roku Bolesław Prus (za portalem dzieje.pl). Przyszły autor „Faraona” był już wtedy szanowanym dziennikarzem o rozpoznawalnym nazwisku, ale w literackim dorobku był jeszcze na etapie „Anielki” i „Antka”. O Nałęczowie mógł słyszeć i wcześniej, sam bowiem pochodził z Hrubieszowa, do szkoły chodził w Lublinie, tam też brał ślub, na Południowym Podlasiu, pod Wohyniem, bił się w Powstaniu Styczniowym. Wspomniana agorafobia objawiała się szczególną obawą przed przekraczaniem mostów i przebywaniem

w tłumie, bywa, że niesie za sobą trudność w nawiązywaniu więzi społecznych.

Terapia się spodobała

Dziś wprawdzie diagnozuje się ją w nieco bardziej skomplikowany sposób niż wspólne posiedzenie nad półmiskiem raków, a i rola picia wód zdrojowych w terapii jest traktowana mniej stanowczo niż czynił to doktor Benni - jednakowoż w wypadku Prusa najwyraźniej skutek był zbawienny. Być może w uroczym otoczeniu

i świetnym towarzystwie zapominał o przypadłości. Trudno zresztą ocenić skuteczność, bo skoro pacjent wracał 28 razy...

Kluczową rolę musiało odgrywać zaufanie do lekarza. Benni słynął nie tylko jako terapeuta, ale też - tu wielka zasługa małżonki - jako gwiazda na towarzyskim i społecznym firmamencie Warszawy. Przecież człowiek, który był inicjatorem i koordynatorem pomnika Adama Mickiewicza w Warszawie, wiceprezesem Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych i motorem oraz nadzorcą budowy jego siedziby, organizatorem wykupu z rąk Rosenblumów „Bitwy pod Grunwaldem” Matejki oraz pomysłodawcą całego szeregu przedsięwzięć zmierzających do rozwoju oświaty na wsi, podniesienia poziomu rzemiosła i drobnego handlu - nie mógł mylić się w stawianych diagnozach...Od maja do października Benni przenościł się do willi „Widok”, w ślad za nim zaś dreptała, co raz to liczniejsza, napędzana szepcącym marketingiem, grupa „kuracjuszy”. Przeważnie tych samych, dla których piątkowe posiedzenia u Bennich były stałym punktem kalendarza.

cdn.

Zbigniew Smółko

Porrajmos – zapomniany Holocaust – cz. III

Na lotnisku w Ułężu zamordowano czterdziestu jeden Romów

Instytut Pamięci Narodowej szacuje, że na Lubelszczyźnie doszło co najmniej do 30 zbiorowych egzekucji na Romach. W powiecie ryckim oprócz mordów w Ułężu do takiej zbrodni doszło też w Dęblinie.

Niemcy urządzili sobie zabawę. Ofiarom kazali wykopać grób, rozebrać się i biec przez płytę lotniska. Wtedy otworzyli ogień z broni maszynowej. Rannego chłopaka, który był bliski wyrwania się z matni, dobił asystujący esesmanom polski granatowy policjant. Ocalała dziewczynka, którą ojciec w ostatniej chwili zepchnął z wozu... Ofiary upamiętnienia doczekały się dopiero po 65 latach.

Kiedy z krajobrazu podlubejskiej wsi albo miasteczka znikali Żydzi, nikt nie miał złudzeń co do tego, jaki los ich spotyka. Mimo różnic kulturowych, religijnych i społecznych ich interakcje ze społecznością polską i chrześcijańską były bogate, istniały więzi towarzyskie, chodzono tymi samymi ulicami do tych samych szkół. Znano swoje imiona. Z Romami było zupełnie inaczej. To, że pojawiali się i znikali, było zupełnie naturalne. Nawiązywanie relacji, znajomości, należało do sytuacji wyjątkowych. Ot, trochę egzotyki, coś może na kształt wędrownego cyrku, czasem nawet sygnał, że należy bardziej uważać.

Dlatego też niespecjalnie ktokolwiek zwracał uwagę i przejmował się, kiedy tabor znikł ostatecznie. Nikomu do niczego go nie brakowało. Po prostu przestawało ich być widać.

Do spraw wracano dopiero po dziesięcioleciach, kiedy za sprawą najczęściej pojedynczych ciekawych świata, często zupełnie niezwiązanych ze społecznością romską osób docierano do relacji świadków. Jest to zawsze dla historyka źródło dość trudne w opracowaniu - pamięć jest zawodna, po latach nie tylko wiele się zapomina, ale i wydarzenia się mnożą, nakładają jedne na drugie. W wypadku zagłady Romów powstawało dodatkowo

wyjątkowo mało dokumentów - opracowy decyzje podejmowali doraźnie, ci, którzy ocalili, często byli niepiśmienni.

Temat wrócił po pół wieku

Mimo że sprawa zbrodni w Ułężu zaraz po wojnie została odnotowana w rejestrach Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwno Narodowi Polskiemu, a potem odpowiednich struktur Instytutu Pamięci Narodowej ze wskazaniem liczby ofiar na 41-42, więcej szczegółów zaczęto ustalać dopiero w latach 90. XX wieku. Według autorów raportu „Babcia do tej pory się ich boi”, Pawła Reszki i Sebastiana Lucińskiego (Gazeta Wyborcza 30 listopada 2007) ponownie miał „odkryć” p. Waldemar Hojszyk, emerytowany wojskowy, przewodniczący Rady Powiatu Ryckiego. Skontaktował się z p. Tadeuszem Winczewskim, prezesem oddziały Stowarzyszenia Romów w Polsce. - *Ten młody chłopak, zastrzelony przez policjanta, był z grupy Polska Roma, czyli z cyganów nizinnych, jak ja. Tych było w tym taborze najwięcej. Grali muzykę, pokazywali teatr, opowieści z lasów, z wędrowki z Indii, przekazywane z ojca na syna. Byli też kelderasze, którzy żyli z bielenia kotłów, (najpierw czyści się kocioł dokładnie kwasem, myje, a potem pobiera cyną), czy lowari, którzy handlowali końmi. Wędrowali wspólnie, bo w czasie wojny nie liczyło się, skąd kto jest. Niektórzy pochodzili z tych okolic. W taborze było też dziesięciu członków z rodu, z którego najczęściej wybierany jest nasz król - Siero Roma. Kiedy Niemcy rozdali im łopaty i kazali kopać, wiedzieli, po co to robią. Na grób. Niektórzy zaczęli płakać, inni śpiewali. W słowach tych piosenek było, żeby każdy uciekał w swoją stronę. Żeby się ratować. Ale nie było szans. Wszystko obstawione. Nikt nie uciekł - relacjonował dziennikarzom Winczewski.* cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Pałac w Kocku za Żółtowskich



Zdjęcie pochodzi z periodyku Wieś Ilustrowana z kwietnia 1910 roku. Wbrew dzisiejszej intuicji zajmowało się ono raczej opisywaniem żywota ziemiaństwa niż włościan, zawierającego mnóstwo oryginalnych fotografii.

Z rąk Sapiehów, Kock i Pałac wyszły w początkach XIX wieku. Stało się to po bezdziejnej śmierci księżnej Aleksandry - która ich budowie pod kierunkiem znakomitego architekta Szymona Zuga poświęciła potężny majątek - i krótkich rządach książąt Franciszka i Aleksandra. Potężnie zadłużona majętność, z posagiem bankierówny Aleksandry z Meissnerów trafiła do rodziny d'Anstett. Wtedy pałac został dość poważnie przebudowany pod kierunkiem Henryka Marconie-

go. W 1863 roku dobra odziedziczył Edward Fanshawe (zm. 1865). W 1866 lub w 1869 roku od jego spadkobierców majątek kupił hrabia Adam Żółtowski. Był on przedstawicielem znaczącej ziemiańskiej rodziny, posiadającej znaczne majątki w Wielkopolsce. Na Lubelszczyźnie wżenili się też w rodzinę Czetwertyńskich z Milanowa. Po Adamie dziedziczył jego syn Edward, po nim ostatni przed przymusową nacjonalizacją właściciel Pałacu Józef. Na dziedzińcu Pałacu 6 października generał Franciszek Kleeberg złożył ostatnią kapitulację kampanii wrzesniowej. Po wojnie mieścił się tu m.in. dom kultury, obecnie zaś dom pomocy społecznej.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Górnik się wzmacnia. Powrót talentu, młodzi pomocnicy zostają na dłużej

Przedstawiciele szykującego się do sezonu 2025/2026 w Betcllic 1. Lidze Górnika poinformowali o kolejnych ruchach kadrowych. Do zespołu wraca wychowanek, który zebrał doświadczenie w ekstraklasie. Na dłużej zostaje też dwóch utalentowanych 21-latków.

Dawid Tkacz w Górniku Łęczna

Po odejściu z Górnika w 2023 roku Dawid Tkacz trafił do ekstraklasowego Widzewa Łódź. Młody pomocnik zaliczył tam w sezonie 2023/2024 23 mecze, choć tylko osiem w pierwszej jedy-



Po dwóch sezonach Dawid Tkacz wraca do klubu, którego jest wychowankiem

nastce. Widzewa nie podbił, więc w kolejnej kampanii klub z Łodzi go wypożyczył - w ten

sposób znalazł się w Stali Mielec, także grającej w PKO Ekstraklasie.

Tam na boisko młody piłkarz, grający jako ofensywny środkowy lub lewy pomocnik, wychodził jeszcze rzadziej - w poprzednim sezonie zanołował 19 meczów, z czego pięć w wyjściowym składzie Stali. Ani w Widzewie, ani w Stali Dawid Tkacz nie wpisał się na listę strzelców.

Po dwóch sezonach Dawid Tkacz wraca do klubu, którego jest wychowankiem. Dotychczas 20-latek rozegrał dla Górnika łącznie 35 meczów, w których strzelił pięć goli. W piątek, 27 czerwca klub poinformował, że pomocnik podpisał z Górnikiem nowy dwuletni kontrakt z opcją przedłużenia o kolejny rok.

Krawczyk i Spacil zostają w zielono-czarnych

Kolejny komunikat zielono-czarnych dotyczy Szymona

Krawczyka, który w ostatnim sezonie grał w Górniku na zasadzie wypożyczenia z ekstraklasowego GKS-u Katowice. Klub z Łęcznej przekazał, że 21-latek podpisał z Górnikiem nowy kontrakt obowiązujący do 30 czerwca 2026 roku z opcją przedłużenia o kolejny rok.

Prawy obrońca lub pomocnik w minionych rozgrywkach wystąpił w barwach Górnika w 15. meczach Betcllic 1. Ligi, z czego siedem razy wychodził na murawę w pierwszym zespole.

Z drużyną zostaje także Słowak Branislav Spacil. Górnik skorzystał z prawa jednostronnego przedłużenia kontraktu z 21-letnim ofensywnym pomocnikiem na kolejny sezon, tj. do 30 czerwca 2026 roku. Ofensywny pomocnik gra w zielono-czarnych od lipca

2024 roku. W ubiegłym sezonie wystąpił w 29 meczach, zdobywając w nich jedną bramkę.

Pożegnanie z obrońcami

W Górniku nie będą już grać obrońcy - Hiszpan Jonathan De Amo oraz Litwin Dominik Barauskas. „Wygasający z dniem 30 czerwca br. kontrakt z Jonathanem De Amo nie będzie przedłużony. Zawodnik po ponad trzech latach opuszcza szeregi Górnika” - zakomunikowano w środę, 25 czerwca. Nowym klubem 35-letniego Hiszpana została trzecioligowa Avia Świdnik. W przypadku 28-letniego Litwina kontrakt został rozwiązany za porozumieniem stron.

Dominik Smagała

Upadek Wisły. W której lidze zagra „Duma Powiśla”? Nieoficjalnie, ale wiemy

To koniec pewnej epoki. Wisła Puławy - klub, który jeszcze niedawno rywalizował na zapleczu Ekstraklasy, w nadchodzącym sezonie wystąpi w... Klasie A.



Wiele na to wskazuje, że w nowym sezonie Wisła Puławy zagra w Klasie A

Zaledwie kilka lat temu „Duma Powiśla” cieszyła się z historycznych występów w I lidze. Dziś, po problemach finansowych, poważnym zadłużeniu i sportowym zjeździe, seniorzy Wisły znaleźli się na bardzo niskim poziomie rozgrywkowym w regionie.

W minionym sezonie Wisła zakończyła zmagania w II lidze na miejscu, które oznaczało walkę o utrzymanie w barażach. Klub odstąpił od tego. Puławianie zaliczyli spadek do III ligi. Teoretycznie była szansa, by ubiegać

się o grę w elicie czterech województw, jednak według naszych informacji, klub zrezygnował z takiej możliwości.

Co więcej, nie zobaczymy Wisły nawet w IV lidze, czyli najwyższej klasie rozgrywkowej w województwie lubelskim. O grę w Klasie Okręgowej także nie ma mowy. Rezerwy Wisły, które tam występowały, spadły do niższej ligi.

Zatem gdzie zobaczymy drużynę z Puław? W sezonie 2025/2026 Wisła zagra w Klasie A. Jej rywalami będą m.in. KS Góra Puławska, Żyrzyniak Żyrzyn, GSKS Leokadiów, Orły Kazimierz i Garbarnia Kurów. To dla kibiców olbrzymi szok, ale i szansa na nowy początek. Czekają nas derby. Rywale już ostrzą sobie kły. Będą mogli zagrać z Wisłą i jeszcze wygrać!

mp

Walne w Wiśle. Nie ryzykowałem, bo jeszcze by mnie wyprosilili!

Już po zamknięciu aktualnego numeru odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawcze Delegatów-Członków Klubu Sportowego Wisła Puławy. Spotkanie zaplanowano w sali konferencyjnej na stadionie MOSiR przy ul. Hauke-Bosaka 1 w Puławach.

Oficjalny komunikat klubu informuje o zwołaniu zebrania,

jednak nie wspomina o jego dostępności dla mediów. I choć mógłby to być moment, by przyjrzeć się bliżej bieżącej kondycji klubu, nie wszyscy będą mieli okazję w nim uczestniczyć.

Jako dziennikarz Wspólnoty Puławskiej, planowałem pojawić się na zebraniu. Niestety. Z doświadczenia wiem, że i tak nie zostałemby wpuszczony. Podczas jednego z poprzednich spotkań, zanim jeszcze zdążyło się rozpocząć, zostałem poproszony

o opuszczenie sali przez Michała Świderskiego - przedstawiciela klubu.

Sytuacja ta budzi pytania o transparentność działań Wisły Puławy. Zebrania sprawozdawcze w klubach sportowych, szczególnie tych współfinansowanych ze środków publicznych, powinny być otwarte przynajmniej dla przedstawicieli lokalnych mediów. To kwestia nie tylko przejrzystości, ale i szacunku wobec społeczności, dla

której klub istnieje i działa.

Sądzę, że nawet kibice, którzy nie są członkami klubu lub zaproszonymi gośćmi, nie mogliby pojawić się w sali. Można było próbować, ale skończyłoby się „pocałowaniem klamki”. Tak było dosyć niedawno z przykładem z Danielem Krawczykiem, który swego czasu pracował na rzecz Wisły. Przez wiele dni, tygodni nie otrzymywał zapłatę za pracę.

mp

Porażka z wicemistrzem Izraela

Za piłkarzami Górnika dwa mecze kontrolne. Zielono-czarni zaliczyli porażki z wyżej notowanymi rywalami.

Pierwszym sparingpartnerem Górnika 21 czerwca był ekstraklasowy Piast Gliwice. Łęcznianie przegrali wówczas 0:1. W sobotę, 28 czerwca „Górnicy” zmierzyli się w Siedlcach z Hapoel Beer Szewa, aktualnym wicemistrzem i zdobywcą Pucharu Izraela. Przegrali 2:4.

Górnik Łęczna - Hapoel Beer Szewa 2:4 (1:3)

Bramki: Orlik 32', Banaszak 62' - Vitor 10', Kangwa 17', Ventura 42', Almog 82'.

Górniki: (I połowa) Kostrzewski - Ogaga, zaw. testowany, Deja, Bednarczyk, zaw. testowany, Kryeziu, Orlik, Litwa, zaw. testowany, Masár. (II połowa) Olszak - Szczytniewski, Broda, zaw. testowany, Krawczyk, zaw. testowany, zaw. testowany, Traoré, Kroczyk, zaw. testowany, Banaszak.

Dominik Smagała

Adam Gałązka ma nowy klub



Adam Gałązka zagra w ekipie, która w poprzednim sezonie występowała w Ekstraklasie

Swoją przygodę z piłką zaczynał w Powiślu Końskowola. Przez ostatnie kilka lat bronił barw Wisły Puławy.

Adam Gałązka został nowym zawodnikiem Puszczy Niepołomice, z którą podpisał kontrakt

obowiązujący do 30 czerwca 2028 roku. 20-letni pomocnik w minionym sezonie Betcllic II ligi rozegrał 27 meczów i strzelił jednego gola w barwach Wisły Puławy.

mp

WSP

Drogowcy walczą z chwastami na poboczach Roundupem. Kierowcy grzmia o "wypalonych poboczach"

Parczew: Alarm podnieśli kierowcy, którzy na kilku odcinkach dróg zauważyli wypalone pobocza, trawy zniszczono opryskiem.

Ekologia, kwietne łąki w środku miasta które obniżają temperaturę otoczenia, pochłaniają zanieczyszczenia, cieszą oko, nie wymagają dużych nakładów przy pielęgnacji i stanowią raj dla pszczół, na to stawia coraz więcej samorządów. Trudno się więc dziwić że w momencie kiedy kierowcy zważyli wypalone na poboczach trawy a jeszcze innym razem ciągnik z opryskiwaczem zaalarmowali naszą redakcję.

- Środek ten został zastosowany w celu zwalczania chwastów przerastających krawędzie dróg i powodujących ich degradację - informuje Renata Gogłuska-Wadyniuk, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Parczewie. - Zastosowano go na wielu drogach powiatowych będących w zarządzie jednostki, a opryski wykonywano w warunkach pogodowych umożliwiających zastosowanie środka oraz w porze porannej pomiędzy godziną 5 a 6 przy minimalnym zagrożeniu dla użytkowników dróg i zwierząt. Środek ten jest również



Żółte, wyschnięte pobocza to smutny widok, ale wysoka trawa, zwłaszcza przy drogach, może ograniczać widoczność i stwarzać zagrożenie dla kierowców. Zbyt wysoka trawa szczególnie w pobliżu skrzyżowań utrudnia dostrzeżenie pieszych i innych pojazdów, zwiększając ryzyko wypadków

Podczas oprysku zastosowany został Roundup 360 środek zawierający, glifosat którego zastosowanie dopuszczone jest zezwoleniem MRiRW nr R-71/2014 z dnia 14.05.2014 roku. To skuteczny środek, który zwalcza chwasty w bardzo krótkim czasie. Środek ten jest również powszechnie stosowany jest przez rolników i chociaż stosowanie tego oprysku budzi kontrowersje to jest zabiegiem dopuszczonym i ułatwiającym pielęgnację poboczy

powszechnie stosowany jest przez rolników na co wskazuje ww. deklaracja. Pracownicy odpowiedzialni za przeprowadzenie oprysków stosowali

bezpieczne dawki preparatu zalecane przez producenta - dodaje dyrektor ZDP

ema

Renata Gogłuska-Wadyniuk,
dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Parczewie
- Pracownicy odpowiedzialni za przeprowadzenie oprysków stosowali bezpieczne dawki preparatu zalecane przez producenta

Spotkanie autorskie z pisarką Renatą Piątkowską



Spotkanie z pisarką Renatą Piątkowską było okazją nie tylko do poznania jej twórczości ale też do zdobycia jej autografu

Jabłoń: 24 czerwca odbyło się spotkanie autorskie z Renatą Piątkowską – cenioną autorką książek dla dzieci i młodzieży. Specjalnie dla uczniów jabłońskich szkół autorka opowiedziała historie niezwykłych bohaterów swoich książek.

24 czerwca po raz kolejny w Gminnej Bibliotece Publicznej w Jabłoni odbyło się spotkanie z autorką książek dla dzieci Renatą Piątkowską. Podczas spotkań autorka opowiadała o dwóch książkach „Mruk” oraz „Najwierniejsi przyjaciele. Niezwykłe psie historie”.

Uczestnicy mieli również okazję posłuchać fragmentów książki „Twardy orzech do zgryzienia” oraz „Paluszki, czyli o dziesięciu takich, co nigdy się nie nudzą”, które z wielkim

zaangażowaniem przeczytała towarzysząca autorce lektorka Malwina Elżbieta Kożurno, co dodatkowo uatrakcyjniło spotkanie. Niezwykłym głosem przeniosła wszystkich słuchaczy w świat bohaterów książki. Dzieci z zacięciem słuchały historii o psach, kotach i innych zwierzętach które były bohaterami przeczytanej książki. Jak podkreślała autorka, zwierzęta potrafią uczyć empatii, wrażliwości i odpowiedzialności. Uczniowie mieli okazję zadawać pytania i dzielić się własnymi doświadczeniami ze zwierzętami. Spotkanie przebiegło w serdecznej atmosferze i na długo pozostanie w pamięci młodych czytelników. Spotkanie odbyło się w ramach projektu BLISKO, realizowanego z Narodowego Programu Rozwoju Czytelni-ctwa 2.0 na lata 2021-2025, ma na celu wsparcie bibliotek publicznych w rozwijaniu ich roli jako lokalnych centrów kultury i miejsc spotkań.

ema

Dzieci w erze cyfrowej: depresje i kryzysy przez czas spędzany ze smartfonem w ręku

Parczew: „Profilaktyka przyszłości naszych dzieci w erze cyfrowej” to temat konferencji jaka odbyła się w czerwcu w Zespole Szkół im. Stanisława Staszica w Parczewie.

Technologie cyfrowe są integralną częścią dzisiejszego świata jak się w tym wszystkim nie pogubić? Z inicjatywy przewodniczącego Rady Powiatu Janusza Zielińskiego przy współpracy z warszawską Fundacją Dyzyskaj siebie zorganizowana



Jakie niebezpieczeństwa czyhają na użytkowników internetu i co możemy zrobić, aby się przed nimi uchronić? O tym między innymi mogli dowiedzieć się uczestnicy zorganizowanej w Parczewie konferencji

została konferencja nie tylko dla młodzieży ale też dla nauczycieli i dyrektorów szkół z terenu powiatu parczewskiego. Prof. Monika Przybysz zwróciła uwagę na zmiany wywołane przez nadmierne korzystanie z technolo-

gii w mózgu młodego człowieka, zachęcała do profilaktyki i dbałość o swoje zdrowie psychiczne i fizyczne.

Daniel Dziewit, współzałożyciel Młodzieżowego Ośrodka Terapii Reset specjalizującego

się w detoksie od technologii cyfrowych, przytoczył uczniom szkoły dane dotyczące tego skąd się dziś biorą choroby psychiczne czy kryzysy egzystencjalne. Według niego, przyczyną depresji samookaleczeń myśli rezyg-

Spotkanie rozpoczął wykład Moniki Przybysz, dr hab. prof. UKSW – specjalisty ds. public relations, crisis management, mediów społecznościowych, medioznawcy, wykładowcy w Instytucie Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa UKSW w Warszawie. Dr Monika Przybysz pracuje czynnie jako social media manager. Bada młodzież w kontekście dynamicznie rozwijających się zjawisk społecznych w komunikacji. Analizuje problematykę hejtu i trollingu



nacyjnych, zaburzeń snu, koncentracji, pamięci, skupienia, słabej efektywności nauki jest

czas spędzany ze smartfonem w ręku.

ema

Niwa świętowała 40 lat



Srebrne Jubileuszowe Odznaki 100-lecia LZPN otrzymali: Wojciech Andrzejuk, Roman Bańkowski, Jan Dąbrowski, Tomasz Doluk, Ireneusz Korszeń, Czesław Lewkowicz, Andrzej Lubański, Marcin Patynowski, Wacław Supruniuk, Marian Żelisko



Srebrne Honorowe Odznaki LZPN-u odebrali: Marek Artyszuk, Mariusz Burdzyluk, Jerzy Czyżewski, Rafał Demczuk, Jarosław Dubikowski, Dariusz Filipowicz, Marcin Hryniewicz, Kamil Łukaszuk, Tadeusz Mikołajczyk, Jarosław Mroczkowski, Mirosław Oleszczuk, Artur Polubiec, Kamil Staszczuk, Krzysztof Stecz, Tomasz Szałacki, Jarosław Uściński, Paweł Wachulik, Mirosław Wojciechowski

Na stadionie Niwa Łomazy odbyła się XIV Letnia Białkopodlaska Gala Piłkarska w ramach obchodów 40-lecia działalności Niwy.

Organizatorem gali był Lubelski Związek Piłki Nożnej Oddział w Białej Podlaskiej, przedstawiciele miejscowego klubu oraz wójt gminy Łomazy Jerzy Czyżewski.

40-latek był obok Szkoły Trenerów PZPN im. Kazimierza Górskiego w Białej Podlaskiej laureatem nagrody specjalnej XIV Letniej Białkopodlaskiej Gali Piłkarskiej.

Czyżewski jest wójtem gminy Łomazy już trzecią kadencję. Po raz pierwszy



Podczas gali wręczono wyróżnienia oraz podziękowania wszystkim tym, którzy w znaczący sposób pomagali lub pomagają Niwie Łomazy

wygrał wybory jesienią 2014 r., w wieku 29 lat, a już pół roku później zaprosił nas do Łomaz i był gospodarzem szóstej edycji naszej gali. Po raz trzeci zwyciężył wiosną ubie-

głego roku i to w pierwszej turze z blisko 90-procentowym poparciem.

Najważniejsze jednak dla naszego piłkarskiego środowiska, że jest przyjazny dla piłki noż-

nej. To dzięki kierowanej przez niego gminie, która jest największym sponsorem Niwy Łomazy, szkolenie przebiega w trzech kategoriach wiekowych: seniorach, trampkarzach i orlikach,



Jerzy Czyżewski, czyli wójt gminy Łomazy był obok Szkoły Trenerów PZPN im. Kazimierza Górskiego w Białej Podlaskiej laureatem nagrody specjalnej XIV Letniej Białkopodlaskiej Gali Piłkarskiej

a drużyny tego klubu występują w rozgrywkach na obszarze Północnego Podlasia.

Nie należy także zapomnieć o dokonanej ponad cztery lata temu, za ponad 1 mld zł, przebu-

dowie stadionu, który w listopadzie 2022 r. otrzymał imię zasłużonego dla nie tylko łomaskiego futbolu Ryszarda Rybickiego.

mp

Grał w Orłętach i poprowadzi Orłęta!

IV-ligowe Orłęta Łuków mają nowego szkoleniowca. Został nim Piotr Wałachowski, który właśnie rozwiązał kontrakt z Pogonią Siedlce, gdzie przez ostatnie lata zdobywał doświadczenie trener-skie.

Dla Wałachowskiego to powrót do klubu, z którym był już wcześniej związany zarówno jako zawodnik, jak i trener młodzieży. W Orłętach Łuków prowadził drużynę młodszych roczników,



Piotr Wałachowski występował w łukowskiej ekipie. Teraz poprowadzi beniaminka IV ligi

zanim w 2019 roku przeniósł się do Pogoni Siedlce.

W siedleckim klubie pracował przez cztery sezony.

Najpierw trenował zespoły roczników 2009 i 2008, a następnie seniorską trzecią drużynę, z którą wywalczył

awans do klasy okręgowej. Ostatni sezon spędził jako trener rezerw Pogoni Siedlce. Mimo spadku z V ligi mazowieckiej, zyskał opinię ambitnego i zaangażowanego szkoleniowca.

Teraz przed nim nowe wyzwanie - poprowadzenie IV-ligowych Orłąt Łuków. Klub liczy, że znajomość lokalnego środowiska i doświadczenie zdobyte w Pogoni pozwolą Wałachowskiemu skutecznie odbudować drużynę i powalczyć o wyższe cele w nadchodzącym sezonie.

mp

Nowy prezes Sokoła Adamów. Z pewnością go znasz!

W Sokole Adamów nastąpiły istotne zmiany organizacyjne. Podczas zebrania zarządu, które odbyło się 23 czerwca, oficjalnie ogłoszono zmianę na stanowisku prezesa klubu. Z funkcji zrezygnował Marcin Dzido.

Zarząd oraz społeczność klubu wyrazili wdzięczność za zaangażowanie i ogrom pracy, jaką Dzido włożył w rozwój drużyny. - Dziękujemy Marcinowi za poświęcenie i serce włożone w klub. Jego wkład jest nie do przecenienia - podkreślają przedstawiciele zarządu.

Nowym prezesem został jednogłośnie wybrany Mateusz Fredo - 32-letni zawodnik, wychowanek Sokoła. Fredo od lat związany jest z klubem, z krótkimi przerwami na grę w Orłętach Łuków i Hetmanie Gołęb. Dla kibiców to postać doskonale znana, zarówno z boiska, jak



Mateusz Fredo został prezesem Sokoła Adamów. Na stanowisku zastąpił Marcina Dzido

i ze społecznego zaangażowania w życie klubu.

Przed nowym prezesem stoi wiele wyzwań, jednak zarówno zarząd, jak i sympatycy Sokoła, wierzą, że Mateusz Fredo dzięki swojej pasji i doświadczeniu poprowadzi klub ku dalszemu rozwojowi.

mp

BIA

Trzęsienie ziemi w Łazach. Zmiany na szczycie ŁKS Łazy

W ŁKS-ie Łazy zapewne dojdzie do znaczących zmian kadrowych. Rafał Sujka, dotychczasowy prezes klubu, złożył rezygnację z roli prezesa klubu.

Decyzja ta może oznaczać koniec pewnej epoki w historii klubu, jednak jak zapewniają przedstawiciele ŁKS Łazy, Sujka nie rozstanie się całkowicie z organizacją. Od teraz obejmie nową rolę.

Oficjalne ogłoszenie nazwiska nowego prezesa oraz składu zarządu nastąpi 5 lipca o godzinie 19:00 podczas walnego zgromadzenia, które odbędzie się w siedzibie klubu. Zarząd ŁKS-u Łazy już te-

raz dziękuje Rafałowi Sujce za dotychczasowe zaangażowanie i wkład w rozwój klubu, jednocześnie z nadzieją patrząc w przyszłość pod przewodnictwem nowego kierownictwa.

mp

Brazylijski napastnik czołowym strzelcem IV ligi

Dionata Tonin znalazł się na trzecim miejscu w klasyfikacji strzelców w sezonie 24/25. Zawodnik zdradził nam szczegóły swojego świetnego występu w ubiegłym sezonie.

Przed zawodnikiem Huraganu w klasyfikacji strzelców sezonu 2024/2025 IV ligi znaleźli się jedynie doświadczeni piłkarze, znacznie starsi od Tonina. Pierwsze miejsce zajął Jarosław Milcz (Lublinianka Lublin, 29 lat) z dorobkiem 32 bramek, a tuż za nim uplasował się Wojciech Białek (Łada 1945 Biłgoraj, 41 lat), zdobywając 29 goli. Tonin, który ma zaledwie 22 lata, rozegrał swój pierwszy sezon w Polsce, a mimo to zdobył aż 24 bramki. To imponujące osiągnięcie. Sprowadzenie go do Huraganu okazało się prawdziwym strzałem w dziesiątkę.

Strzelec	Liczba goli
Dionata Tonin	24
Jakub Łęcki	10
Mateusz Konaszewski	6
Miłosz Koryciński	6
Dariusz Drzazga	5
Anthony Bernardo De Souza Dorneles	4
Bartosz Lesiuk	3
Valentyn Maksymenko	3
Maciej Kiryluk	3
Karol Warda	3
Bartosz Suśniak	1
Bartłomiej Semeniuk	1

Kamil Pulik



Rozmowa z Dionatą Toninem, zawodnikiem Huraganu Międzyrzec Podlaski

■ Mając zaledwie 22 lata, zajął Pan trzecie miejsce w klasyfikacji strzelców, wyprzedzając wielu doświadczonych zawodników. Co, Pana zdaniem, przyczyniło się do tego sukcesu?

Przede wszystkim muszę podziękować Bogu za to, że mogłem strzelać gole i pomagać drużynie. Jestem również bardzo wdzięczny mojej rodzinie, która zawsze mnie wspierała. No i oczywiście moim kolegom z zespołu – bez nich to wszystko nie byłoby możliwe.

■ Jak przygotowywał się Pan do tego sezonu? Czy stosował Pan jakieś szczególne metody treningowe, które pomogły osiągnąć tak wysoką skuteczność strzelecką?

Codziennie ciężko pracowałem, a na każdym treningu ogromną wagę przywiązywałem do koncentracji – to naprawdę bardzo mi pomogło. Dodatkowo odbywałem indywidualne treningi z C&P Treinamentos, którzy wspierali mnie w przygotowaniu fizycznym.

■ Jak układa się Pana współpraca z kolegami z drużyny? Czy ich wsparcie miało kluczowe znaczenie dla Pana osiągnięć?

Jestem bardzo wdzięczny drużynie – jak już wspomniałem, bez ich pomocy nie osiągnąłbym tych wyników. Byli dla mnie wsparciem w każdym detalu. Już na początku sezonu powiedziałem im, że strzelę ponad 20 goli – i razem zrealizowaliśmy ten cel.

■ Jakie było największe wyzwanie, z którym zmierzył się Pan w tym sezonie, i jak udało się je pokonać?

Najtrudniejsze było dla mnie rozstanie z rodziną – to zawsze jest dla mnie bolesne. Ale ta tęsknota tylko motywowała mnie do jeszcze cięższej pracy. Chciałem osiągać swoje cele właśnie po to, żeby móc być z nimi blisko.

■ Czy ma Pan jakieś specjalne rytuały przedmeczowe, które pomagają się skoncentrować i przygotować do gry?

Tak, przed meczem lubię posłuchać muzyki. Rozmawiam też z moją dziewczyną i ojcem, którzy zawsze do mnie dzwonią. Odmawiam modlitwę – to mój sposób na skupienie i przygotowanie się do gry.

■ Jaki mecz zapamiętał Pan najlepiej w sezonie 2024/2025 i dlaczego?
Wszystkie mecze były ważne, ale najbardziej zapadł mi

w pamięć ten z Motorem Lublin. Wygraliśmy 6:1, strzeliłem cztery gole i zaliczyłem asystę – to był wyjątkowy dzień.

■ Jakie jest Pana nastawienie przed nadchodzącym sezonem? Jak się Pan do niego przygotowuje?

Chcę wyznaczyć sobie nowe cele i konsekwentnie do nich dążyć. Będę pracować, żeby strzelać jeszcze więcej bramek i dalej pomagać drużynie w odnoszeniu zwycięstw. Każdy sezon to nowa szansa na rozwój i udowodnienie swojej wartości.



Foto: Dionata Tonin

Huragan ma już plany na wakacje! Znamy rozkład meczów

Choć emocje po zakończeniu sezonu 2024/2025 jeszcze nie opadły, piłkarze Huraganu Międzyrzec Podlaski nie zwalniają tempa. Klub właśnie zaprezentował plan przygotowań do nadchodzących rozgrywek, które rozpoczną się już 9 sierpnia.

Zawodnicy wrócą do treningów 10 lipca, a już trzy dni później – 13 lipca – zmierzą się ze sobą w grze wewnętrznej.

Plan przygotowań przewiduje pięć meczów sparingowych. Oto pełna rozpiska:

- **19 lipca:** Huragan – Podlasie Sokołów Podlaski (stadion w Międzyrzeczu Podlaskim),
- **23 lipca:** Huragan – Lutnia Piszczac (stadion w Międzyrzeczu Podlaskim),
- **26 lipca:** Huragan – Bug Hanna (stadion w Międzyrzeczu Podlaskim),
- **30 lipca:** Lewart Lubartów (miejsce do ustalenia),
- **2 sierpnia:** Cisowianka Drzewce (miejsce do ustalenia).

Początek sezonu ligowego zaplanowano na weekend 9/10 sierpnia.

Kamil Pulik

Orlęta za tydzień zaczną przygotowania

Największa zmiana na trenerskiej ławce

Siódmego lipca biało-zieloni po raz pierwszy spotkają się po międzysezonowej przerwie. Zgodnie z naszymi przewidywaniami w nowym sezonie do boju poprowadzi ich młody szkolenowiec ze stażem w Granicie Bychawa Rafał Dudkiewicz.

Okenko transferowe rozpoczyna się dopiero 1 lipca, ale zwykle o tej porze już większość klubów ma za sobą podjęcie kluczowych decyzji



Foto: Orlęta Facebook

Trener Rafał Dudkiewicz ma 29 lat, posiada licencję UEFA B, obecnie jest w trakcie kursu UEFA A. W poprzednim sezonie prowadził ligowego rywala Orląt Granit Bychawa

zji personalnych i pozostaje tylko zgłoszenie piłkarzy w odpowiednich związkowych rejestrach. W Radzynie na razie ruch niewielki, najistotniejsza informacja: po odejściu trenera Roberta Chmury posadę objął Rafał Dudkiewicz. Dla obydwu stron wydaje się to być nieźle rozwiązanie: dla młodego szkoleniowca to pewien krok naprzód: mimo że Orlęta już nie grają w III lidze, to jednak ciągle dość łatwo zostać tu dostrzeżonym przez obserwatorów z większych ośrodków. A na Warszawskiej trochę świeżej krwi się przyda – nieźle kadencje zaliczyli tu stający na progu kariery w dorosłej trenerce np. Rafał Borysiuk czy Mikołaj Racyński.

ski. Presja też nikogo zjeść nie powinna.

- Nikogo na siłę nie wypychamy i nikogo na siłę nie będziemy zatrzymywać, ale na razie po prostu ruchu w interesie specjalnie nie ma - podkreślają członkowie Zarządu. Zmiany będą więc raczej kosmetyczne. - Nadzieje na lepszy sezon wiązać należy głównie z progresem, jaki zrobili zawodnicy będący już częścią składu. Duży krok do przodu zrobił wiosną bramkarz Hubert Nowak, powyżej oczekiwań spisywał się Karol Pendel, za chwilę do treningów wróci, mamy nadzieję, że w dobrej formie, Dominik Rycaj. To może znaczyć więcej niż transfery - komentuje prezes Krzysztof Grochowski.

A posędziuje... spiker!

W nowym sezonie w rozgrywkach będzie jeszcze jeden radzyński akcent. Na liście arbitrow wyznaczonych do sędziowania meczów IV ligi znalazł się Bartosz Zabielski. Mimo młodego wieku można jednak powiedzieć, że ta liga nie ma przed nim tajemnic: od kilku sezonów w trakcie meczów na Warszawskiej ten człowiek wielu talentów prowadził konferansjerkę... IV-ligowe boje będzie też rozstrzygał Piotr Jamrowski.

Zbigniew Smółko

Reprezentacja Polski z medalem! Parczewianin w sztabie!



Reprezentacja Polski kobiet niesłyszących odniosła ogromny sukces, zdobywając brązowy medal mistrzostw świata w futsalu. W sztabie szkoleniowym białoczerwonych znalazł się również Andrzej Kopiński (pierwszy z lewej), pochodzący z Parczewa nauczyciel i były piłkarz lokalnych drużyn

Reprezentacja Polski kobiet niesłyszących odniosła ogromny sukces, zdobywając brązowy medal Mistrzostw Świata w futsalu, które odbyły się we włoskim Montesilvano.

To wyjątkowe osiągnięcie, które pokazuje, że w sporcie naprawdę nie ma barier. W sztabie szkoleniowym białoczerwonych znalazł się również Andrzej Kopiński, pochodzący z Parczewa nauczyciel i były piłkarz lokalnych drużyn.

- To nie tylko sukces sportowy, ale też piękny przykład siły ducha i zaangażowania. Dziewczyny pokazały, że mimo ograniczeń potrafią

sięgnąć po najwyższe cele. Ich determinacja może być inspiracją nie tylko dla osób z niepełnosprawnością, ale dla każdego z nas - mówi Andrzej Kopiński.

Zaczął się od marzenia

Droga Polek do podium była długa i pełna wyzwań. Już w maju w mediach społecznościowych reprezentacji pojawił się wymowny wpis: „Chcemy pokazywać, że piłka nożna nie ma barier. Trenujemy, walczymy i reprezentujemy z dumą białoczerwone barwy - mimo że nie słyszymy, mamy głos w sporcie”.

Słowa te nie były pustym sloganem. Za nimi stały tygodnie przygotowań, zgrupowań i intensywnych treningów. Miesiąc później Polki stanęły do rywalizacji z najlepszymi drużynami świata.

Trudny początek, mocna odpowiedź

Pierwszy mecz nie poszedł po myśli Polek. Przegrana 3:4 z Japonią była bolesna, ale też motywująca. - To był trudny, wyrównany mecz. Dziewczyny zostawiły serce na boisku. Przegrana pokazała, nad czym jeszcze musimy pracować, ale nie złamała ducha zespołu - komentuje Andrzej Kopiński.

Zespół szybko się pozbierał i w kolejnych spotkaniach udowodnił swoją klasę. Pokonanie Węgier 14:3 i Niemiec 7:3 zapewniło Polkom wyjście z grupy. W ćwierćfinale czekała na nie reprezentacja gospodarzy - Włoszki. Spotkanie zakończyło się wyraźnym zwycięstwem białoczerwonych 6:2.

Bitwa o podium

W półfinale Polki zmierzyły się z Hiszpankami. Mimo am-

bitnej walki przegrały 3:7, ale nie zamierzały wracać do domu z pustymi rękami. W meczu o trzecie miejsce stawily czoła Irlandii. I zwyciężyły 4:2.

- Był to turniej pełen emocji, wzlotów i trudnych momentów. Ale nasze zawodniczki nigdy się nie poddały. Pokazały niesamowitą odporność psychiczną i serce do walki - podkreśla Kopiński.

- To zespół wyjątkowych kobiet. Nie tylko świetne piłkarki, ale też ambasadorki wartości, o których często zapominamy: wytrwałości, szacunku, pracy zespołowej - dodaje Kopiński.

Brązowy medal to sukces, który przejdzie do historii polskiego futsalu. Ale przede wszystkim to dowód na to, że nawet jeśli nie słyszysz, możesz być usłyszany.

mp

Wakacje na sportowo



Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Parczewie serdecznie zaprasza wszystkie chętne dzieci z gminy Parczew oraz okolicznych miejscowości do aktywnego udziału w programie Wakacje Letnie na Sportowo.

Program będzie realizowany na obiekcie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Parczewie przy al. Jana Pawła II 1 w godz. 11:00-13:00 po kierunku animatora sportu. - Serdecznie zapraszamy wszystkich chętnych do wspólnej zabawy. Dla osób biorących udział w programie na zakończenie podczas podsumowania imprez przy ognisku organizatorzy przewidzieli atrakcyjne upominki rzeczowe. Serdecznie zapraszamy do aktywnego udziału - mówi Zbigniew Smoliński.

PROGRAM WAKACJI NA SPORTOWO

1 lipca (wtorek)

Miejsce: Korty Tenisowe MOSiR
Wydarzenie: Turniej Tenisa Ziemnego dla dzieci i młodzieży

3 lipca (czwartek)

Miejsce: Boiska sportowe MOSiR
Wydarzenie: Wakacyjny mini turniej piłki nożnej zespołów 3- lub 5-osobowych (małe bramki)

4 lipca (piątek)

Miejsce: Obiekt MOSiR
Wydarzenie: Zawody w strzelaniu z wiatrówek dla dzieci i młodzieży

8 lipca (wtorek)

Miejsce: Boisko trawiaste rozstawiane MOSiR
Wydarzenie: Turniej siatkówki (zespoły 6- lub 3-osobowe, gra na trawie)

10 lipca (czwartek)

Miejsce: Boisko trawiaste rozstawiane
Wydarzenie: Turniej badmintonu dla dzieci i młodzieży

11 lipca (piątek)

Miejsce: Boisko asfaltowe do koszykówki MOSiR
Wydarzenie: Turniej koszykówki 3x3 lub 1x1 dla dzieci i młodzieży

15 lipca (wtorek)

Miejsce: Boisko asfaltowe lub sala sportowa MOSiR
Wydarzenie: Wakacyjny Turniej Unihokeja - zespoły 4x4 lub 3x3

17 lipca (czwartek)

Miejsce: Sala Sportowa MOSiR
Wydarzenie: Gry planszowe oraz mini turniej w piłkarzyki stołowe (1x1 lub 2x2)

18 lipca (piątek)

Miejsce: Sala Sportowa MOSiR
Wydarzenie: Turniej Tenisa Stołowego - kategorie wiekowe dla dzieci i młodzieży

22 lipca (wtorek)

Miejsce: Boisko trawiaste MOSiR
Wydarzenie: Turniej ringo - zespoły 2x2 lub indywidualnie 1x1

24 lipca (czwartek)

Miejsce: Stadion MOSiR
Wydarzenie: Gry i zabawy rekreacyjne dla dzieci i młodzieży

25 lipca (piątek)

Miejsce: Stadion MOSiR
Wydarzenie: Ognisko i podsumowanie imprez wakacyjnych. Wręczenie upominków za udział w wydarzeniach

mp

Zagracie o puchar?

- Już teraz zapraszam wszystkich fanów piłki nożnej na Amatorski Turniej o Puchar Wójta Gminy Łaskarzew, który odbędzie się 6 lipca na boisku w Sośnince. Startujemy punktualnie o godzinie 10:00 - mówi Filip Rutkowski, jeden z organizatorów.

To będzie świetna okazja do rywalizacji w duchu fair play, ale przede wszystkim do dobrej zabawy i integracji lokalnych środowisk piłkarskich.

Turniej skierowany jest wyłącznie do amatorów, czyli



zawodników, którzy w okresie od stycznia do czerwca 2025 roku nie zegrali żadnego meczu w rozgrywkach MZPN lub OZPN. - Wyjątek robimy dla

juniorów z roczników 2007 i młodszych oraz oldbojów urodzonych w 1989 roku i starszych. Mile widziane są także drużyny LZS - dodaje.

mp

Organizatorzy przewidują udział maksymalnie 10 zespołów. Dlatego warto się pośpieszyć ze zgłoszeniem. Każda drużyna otrzyma puchar, dla najlepszych przewidziane są medale, a dla wszystkich piłki meczowe.

- Gramy na naturalnej trawie, a o atmosferę i zaplecze zadbaamy. Na miejscu będzie dostępny bufet z napojami i przekąskami - mówi Rutkowski.

Zgłoszenia przyjmowane są telefonicznie pod numerem: 797 491 479. - Zachęcam do udziału. Zabierzcie znajomych, stwórzcie drużynę i wpadnijcie powalczyć o puchar. Gwarantuję sportowe emocje i świetną atmosferę. Do zobaczenia w Sośnince - kończy.

AUTOPROMOCJA

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Polynka

mateuszpolynka162@gmail.com,

516 019 184





VII Gala stypendystów

GM. BORKI: Koniec roku szkolnego 2024/2025 miał odświętne zwieńczenie podczas VII Gali Stypendystów w Zespole Placówek Oświatowych w Borkach. Wójt gminy Borki Marcin Czyżak nagrodził stypendiami 155 uczniów ze szkół gminy, którzy w mijającym roku szkolnym zdobyli ponadprzeciętne wyniki.

- Dzisiejsza gala jest wyjątkową okazją, aby wspólnie świętować sukcesy młodych ludzi, którzy dzięki swojej pasji, wytrwałości i ciężkiej pracy osiągnęli znakomite wyniki – w nauce, sporcie i działalności artystycznej. To ogromna radość móc się z Wami spotkać i uhonorować tych, którzy w szczególny sposób zasłużyli na wyróżnienie. Gmina Borki może poszczycić się niezwykle uzdolnioną młodzieżą. Wśród Was są laurea-



Gałę uświetniły występy artystyczne dzieci, gromko oklaskiwane przez dumnych rodziców i nauczycieli

ci prestiżowych konkursów przedmiotowych i olimpiad, których sukcesy wykraczają poza szkolne mury – często na szczebel wojewódzki, a nawet ogólnopolski. Są wśród Was młodzi sportowcy, którzy z dumą zdobywają medale, puchary i wyróżnienia w różnorodnych dyscyplinach. Nie brakuje także talentów artystycznych – uzdolnionych muzyków, plastyków, tancerzy i recytatorów – których twórczość i pasja budzą podziw oraz inspirują innych. Każdy z Was to osobna historia wysiłku, pra-

cy i niezwykłego potencjału. Jesteście dowodem na to, że młode pokolenie potrafi łączyć naukę z pasją, rozwijać się w różnych dziedzinach i z odwagą sięgać po więcej. Niech ta gala będzie dla Was nie tylko nagrodą, ale też inspiracją do dalszych, jeszcze piękniejszych osiągnięć. Jeszcze raz serdecznie gratuluję i życzę Wam, abyście zawsze wierzyli w swoją wartość, nie bali się wyzwań i potrafili czerpać radość z nauki i swoich pasji – dziękował za rok wytrwałej pracy, która przyniosła tak dobre owoce.



Więcej zdjęć na radzyn.24wspolnota.pl

Podsumowanie roku szkolnego to czas na szczególne podziękowania dla uczniów z najwyższymi ocenami, ale też chwila, na którą długo czekali wszyscy uczniowie. Po roku pracy, obowiązków i wstawania skoro świt, nadeszły upragnione wakacje i czas na regenerację sił

Wójt Marcin Czyżak z absolutorium



GM. BORKI: 15 głosami za radni Rady Gminy Borki udzieliли absolutorium za wykonanie budżetu za rok 2024 wójtowi gminy Marciniowi Czyżakowi. Wójt podziękował radnym za jednomyślne głosowanie 15:0 i udzielenie wotum zaufania.

- Dziękuję za okazane zaufanie i wspólną pracę. Realizacja budżetu i skuteczne zarządzanie finansami gminy to efekt pracy nas wszystkich. Deklaruję dalszą owocną współpracę na rzecz gminy i jej mieszkańców – zaznaczył.

Będzie zbiórka folii rolniczych

GM. BORKI: Wójt gminy Borki informuje, że na terenie gminy Borki się zbiórka folii rolniczych pochodzących z działalności rolniczej.

W dniach 2-4 lipca w godz. od 8 do 14 na terenie Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych, znajdującego się w miejscowości Borki ul. Kolonia 17A zostaną

ustawione pojemniki, do których zainteresowani rolnicy będą mogli bezpłatnie przywieźć odpady pochodzące z działalności rolniczej takie jak: folie rolnicze, opakowania po nawozach, worki Big Bag używanych w gospodarstwach rolnych.

Odpady powinny być przygotowane do odbioru, oczyszczone ze wszystkich pozostałości masy zielonej, słomy, siana oraz gleby, siatki i sznurków.

Pobiegnij w „Biegu Dywizjonu 303”

13 lipca w Starej Wsi, Gmina Borki o 10.30 wystartuje 9. edycja ogólnopolskiej imprezy biegowej, która promuje nasz region jako idealne miejsce do uprawiania aktywności fizycznej i prowadzenie zdrowego stylu życia. Celem memoriału biegowego jest uczczenie pamięci żołnierzy walczących podczas II wojny światowej w szeregach Sił Powietrznych Wielkiej Brytanii, w Dywizjonie 303, a w szczególności płk. pilota Zdzisława Krasnodębskiego, pierwszego dowódcy legendarnego dywizjonu, który urodził się w Woli Osowińskiej. Przypominamy, zapisy trwają na stronie: www.dostartu.pl/ix-bieg-pamieci-dywizjonu-303. Dla mieszkańców gminy Borki - zniżki!

9 BIEG PAMIĘCI DYWIZJONU

303

13 lipca Stara Wieś Gmina Borki

Program wydarzenia:

- 9.00 - otwarcie Biura Zawodów
- 10.30 - oficjalnie otwarcie wydarzenia
- 10.40 - rozgrzewka uczestników biegów głównych
- 11.00 - Start biegu na dystansie 11.303 m
- 11.02 - Start biegu na dystansie 3.303 m
- 11.04 - Start marszu NW na dystansie 5.303 m
- 12.30 - Zbiórka uczestników biegów dziecięcych
- 12.45 - Start biegów dziecięcych na dystansach: 100 m, 400 m, 600 m
- 14.00 - Rozpoczęcie uroczystości wręczenia pucharów
- 15.00 - Turniej Strzelecki/Turniej Strong Man
- 18.00 - DJ ALLEN
- 22.00 - Zakończenie imprezy

Patroni:

- Honorowy Patronat: Wójt Gminy Borki Marcin Czyżak
- Patronat: Marszałka Województwa Lubelskiego
- Honorowy Patronat: Starosta Radzyńskiego

Wydarzenie współfinansowane:

Organizatorzy:

Zapisy: www.dostartu.pl nws.stowarzyszenie@wp.pl tel. 695 169 468

Partnerzy medialni: wspolnota.radzynska.pl krp.pl stowarzyszenie.pl

Gmina
Dębowa KłodaGmina
PodedwórzeGmina
Sosnowica

Będą zmiany nad jeziorem Bialskim. Jest przetarg

Gmina Dębowa Kłoda ogłosiła przetarg zagospodarowanie miejsca do rozwoju infrastruktury kulturalnej i turystycznej nad Jeziorem Bialskim.

W ramach zaplanowanego zadania na terenie byłego „Domu Harcerza” przy Jeziorze Bialskim zostanie wybudowany budynek na potrzeby kulturalno-turystyczne z odpowiednią salą wielofunkcyjną i pomieszczeniami, w tym pomieszczeniami sanitarnymi dla osób niepełnosprawnych, jak również instalacją OZE i pompą ciepła. Obiekt będzie pełnił rolę centrum kulturalno-turystycznego. Obok zostanie wybudowana też łaźnia solankowa.

Ponadto planowane jest zagospodarowanie terenu poprzez



Jezioro Bialskie jest jednym z najbardziej znanych na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim

m.in. utwardzenie terenu pod ciąg pieszy, a przy nim usadówienie ławek i koszy na śmieci oraz budowa oświetlenia (latarnie). - Dzięki realizacji przedsięwzięcia miejscowość Białka stanie się nowoczesnym całorocznym centrum dostępu do kultury i informacji oraz chętnie odwiedzanym miejscem, które przyciągnie różne grupy

użytkowników, w tym turystów z uwagi, iż jest to miejscowość turystyczna - czytamy w dokumentacji przetargowej.

Powierzchnia użytkowa obiektu wyniesie 1 297,82 m², powierzchnia zabudowy (całkowita) - 1 345,13 m² - wysokość budynku to 8,87 m, długość całego obiektu - 29,58 m, szerokość - 53 m. Budynek będzie

1 297 mkw
wyniesie
powierzchnia
użytkowa obiektu

mieć jedną kondygnację i poddasze nieużytkowe. Kubatura to 4 062,67 m³.

Wszystko ma być gotowe w ciągu 18 miesięcy od podpisania umowy. Przy wyborze zwycięzcy urzędnicy wezmą pod uwagę przede wszystkim cenę (waga 60 proc.), a także długość okresu gwarancji jakości na wykonane roboty budowlane oraz dostarczone i wbudowane materiały (40 proc.). Obowiązuje wadium w wysokości 50 tysięcy złotych.

Grzegorz Rekiel

Portrety rodzinne w gminie Sosnowica



Zajęcia dla dzieci zostały zorganizowane w filii bibliotecznej w Nowym Orzechowie. Motywem było malowanie portretów rodzinnych. GR

Bocian ze złamanym skrzydłem uratowany

Bocian ze złamanym skrzydłem zgłoszony przez mieszkańca Stępkowa został bezpiecznie odwieziony przez pracownika Urzędu Gminy do Ośrodka Rehabilitacji Zwierząt w Załuczu przynależnego do Poleskiego Parku Narodowego w Urszulinie - informuje gmina Dębowa Kłoda.

GR



Fot. Gmina Dębowa Kłoda

Gmina Podedwórze. Udany piknik w Zaliszczu



Fot. KGW Zaliszcze

Wydarzenie cieszyło się dużym zainteresowaniem

Piknik Rodzinny został zorganizowany w Zaliszczu. Atrakcji było co niemiara.

- Nie spodziewaliśmy się tak dużej frekwencji. Stoiska KGW Zaliszcze i KGW Piechy oraz RESET Ogródek Piwny były oblegane, dmuchańce Big Little Fun Mobilny, koniki i animator cieszyły się powodzeniem wśród

najmłodszych. Pokaz pierwszej pomocy przygotowany przez pana Łukasza z Państwowej Straży Pożarnej Parczewie był nie tylko ciekawy, ale i niezwykle ważny. Aplauz dla grupy cyrkowej „Mali Wytrwali” był

w pełni zasłużony, a zespół So Easy porwał nas wszystkich do tańca - relacjonują przedstawiciele koła.

GR

Dzieciaki na wycieczce w Magicznych Ogrodach

Dzieci z gminy Podedwórze wybrały się na wycieczkę do Magicznych Ogrodów. Od samego wejścia przeniosły się do bajkowego świata pełnego kolorów, przygód i niesamowitych stworzeń.

Dzieci odkrywały tajemnicze krainy - od Mroczyska,



Fot. GBP w Podedwórze

Magiczne Ogrody znajdują się na terenie powiatu puławskiego

przez Marchewkowe Pole, aż po zamek wrózek i krasnolud-

ki gród. Było bieganie po tunelach, zabawa na zjeżdżalniach,

huśtawki i wspinaczki.

GR

Wójt Hołowieniec spotkał się z właścicielami działek letniskowych

Za nami spotkanie wójta gminy Sosnowica z letnikami. Była to dobra okazja do poruszenia tematów dotyczących życia i wypoczynku na terenie gminy.

Omawiano kwestie bezpieczeństwa, na które szczegółowo odpowiadał obecny na spotkaniu przedstawiciel policji - podinspektor Sławomir Karpiński - zastępca komendanta powiatowego policji w Parczewie.

Sporo uwagi poświęcono również kąpielisku - na pytania

i wątpliwości odpowiadała Ewa Kuśmierz, dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej w Parczewie.

Mariusz Hołowieniec - wójt gminy Sosnowica udzielał informacji dotyczących dróg, odbioru śmieci, podatków oraz spraw związanych z codziennym funkcjonowaniem gminy.

Wójt wyjaśniał sporne kwestie i zadeklarował podjęcie działań zmierzających do rozwiązania zgłaszanych problemów

Spotkanie odbyło się w Ośrodku Wypoczynkowo-Szkoleniowym Zagłębie.

GR

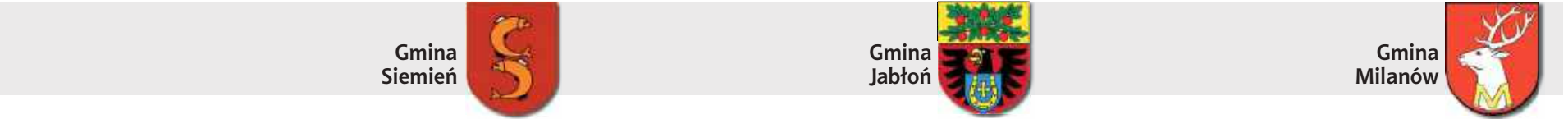
Interwencja straży pożarnej w gminie Sosnowica

Powalone drzewo usuwali z drogi powiatowej Sosnowica-Zacisze druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Sos-

nowicy. Interwencja miała miejsce we wtorek, 24 czerwca rano.

GR

PAR



Szli z pieśnią i modlitwą na ustach



Ponad 100 osób wyruszyło na wspólną modlitwę. Zwieńczeniem pielgrzymki była uroczysta msza święta sprawowana w kościele stacyjnym

Siemień: W sobotę, 21 czerwca, wierni z parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Siemieniu wraz ze swoim proboszczem, księdzem Leszkiem Przybyłowiczem, pielgrzymowali do bazyliki mniejszej w Parczewie.

Podczas pieszej wędrowki która rozpoczęła się o 6:30 niesione były nie tylko intencje osobiste ale też wspólnotowe. Pątnicy w milczeniu, we wspólnej modlitwie i ze śpiewem na ustach pokonywali kolejne kulometry. - Pomysł pieszej wędrowki pojawił się, kiedy kończyliśmy obchodzenie pięciu pierwszych sobót miesiąca - mówi ks. Leszek

Przybyłowicz, proboszcz z parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Siemieniu. - Nie każdy mógł iść z nami pieszo, dlatego wiele osób uczestniczyło w pielgrzymce duchowej, wiele już czekało na nas w Parczewie, na palcu przed bazyliką, ale pieszo wyruszyła ponad 100-osobowa grupa. W ten sposób chcieliśmy uczcić rok jubileuszowy i pogłębić naszą wiarę - dodaje proboszcz.

Pielgrzymka do kościoła stacyjnego połączona była z niezwykle wzniosłym wydarzeniem. Podczas uroczystej mszy świętej, wyświęconych zostało sześciu nowych ministrantów i dwóch lektorów. Uroczystość zakończyła wspólna agapa.



ema Nowi lektorzy to Grzegorz Bronikowski i Maciej Guz



Do grona służby liturgicznej włączonych zostało sześciu nowych ministrantów: Sebastian Walczyński, Bartłomiej Wójtowicz, Maciej Michalak, Natan Bożym, Łukasz Szczepiński i Dominik Kalisz

O G Ł O S Z E N I E

ZARZĄD POWIATU PARCZEWSKIEGO
informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie **Starostwa Powiatowego w Parczewie ul. Warszawska 24** oraz na tablicy ogłoszeń **Urzędu Gminy Sosnowica** wywieszono na okres **od 01.07.2025 r. do 22.07.2025 r.** wykaz nieruchomości położonych w obrębie Sosnowica, jedn. ewid. Sosnowica przeznaczonych do użytku. Szczegółowe informacje można uzyskać też na stronie internetowej www.spparczew.bip.lubelskie.pl i www.parczew.pl oraz pod nr tel. 83 355 15 91

W Gęsi policja szkoliła z bezpieczeństwa



Tydzień dla Bezpieczeństwa to doskonała okazja, by w atrakcyjny i przyjazny sposób promować zdrowe nawyki oraz profilaktykę. Mówili o tym policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie sierżant sztabowy Anna Borowik, starszy sierżant Anita Trubalska i sierżant Maciej Klej. Podczas spotkania z uczniami Szkoły Podstawowej w Gęsi policjanci omówili temat bezpiecznego poruszania się na drogach w tym między innymi noszenia elementów odblaskowych, prawidłowego przechodzenia przez jezdnię oraz zachowania ostrożności w pobliżu skrzyżowań i przejść dla pieszych

ema

O G Ł O S Z E N I E

**OBWIESZCZENIE
STAROSTY PARCZEWSKIEGO**
Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572 ze zm.), w związku z art. 11 d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311 ze zm.) zawiadamiam, że na wniosek Wójta Gminy Jabłoń – Dariusza Łobejko wszczęte zostało postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na **rozbudowie drogi gminnej nr 103762L, ul. 3-go Maja na odcinku od km 0+000,00 do km 0+811,63 wraz z przebudową kolidujących sieci elektroenergetycznych i teletechnicznych oraz budową oświetlenia ulicznego** realizowanej na działkach nr 1078; 1563/4; 1562; 2041; 2040; 2046; 2047; 2163; 2164; 2165; 2166; 2135; 1762; 2058; 2123; 2125; 1606; 2176/2; 2229/1; 2180; 2183/4; 2185; **1564/11** (z podziału 1564/10); **2201/3** (z podziału 2201/1); **2170/1** (z podziału 2170); **2171/1** (z podziału 2171); **2172/1** (z podziału 2172); **2175/1** (z podziału 2175); **2176/3** (z podziału 2176/1); **2229/3** (z podziału 2229/2); **2181/1** (z podziału 2181); **2183/5** (z podziału 2183/1); **2187/1** (z podziału 2187); **1638/1** (z podziału 1638); **1604/7** (z podziału 1604/4); 2043; 1591/10; 1591/19; 2048; 2049; 1591/8; 2050; 2051; 1591/7; 1591/30; 1591/22; 1591/6; 2053; 2054; 1591/5; 1591/23; 1591/24; 2056; 1591/25; 2052 jednostka ewidencyjna Jabłoń obręb ewidencyjny Jabłoń.
Czcionką pogrubioną oznaczono działki przeznaczone na drogę gminną planowane do przejęcia na własność Gminy Jabłoń.
Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.
Jednocześnie informuję, iż strony postępowania mogą w terminie 7 dni od dnia otrzymania niniejszego zawiadomienia zapoznać się z aktami sprawy, uzyskać wyjaśnienia w sprawie, składać wnioski i zastrzeżenia dotyczące przedmiotowej inwestycji w Starostwie Powiatowym w Parczewie – Wydział Architektury i Inwestycji.
Niniejsze obwieszczenie zostaje podane do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń i stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Parczewie i Urzędu Gminy Jabłoń.

Parczew. Koniec remontu zabytkowych organów

Dobiegły końca prace konserwatorskie przy remoncie zabytkowych organów w Bazylice. O potrzebie ich remontu mówiło się już od kilku dziesięcioleci.

- Zrealizowaliśmy to dzięki środkom w ramach Rządowego Programu Odbudowy Zabytków w wysokości 341.128 zł. Gmina Parczew wystąpiła z wnioskiem i udzieliła dotacji parafii na realizację zadania „prace konserwatorskie



Stan zachowania, początkowo 28-, a obecnie 37-głosowego instrumentu ulegał systematycznemu pogorszeniu

przy 37-głosowych, zabytkowych organach w Bazylice Mniejszej w Parczewie” obejmującego prace konserwatorskie, restauratorskie ruchomych zabytków województwa lubelskiego - informuje gmina Parczew.

Stan zachowania, początkowo 28-, a obecnie 37-głosowego instrumentu ulegał systematycznemu pogorszeniu, a instrument funkcjonował z wieloma, istotnymi usterkami technicznymi. Program prac konserwatorskich przewidywał działania

w obrębie takich elementów organów jak: stół do gry, aparat brzmienia, wiatrownice, traktury gry i rejestrowania, miech i system wiatrowy. W celu wykonania gruntownej konserwacji niezbędny był demontaż większości elementów znajdujących się w szafie organowej, a niektóre oprócz konserwacji, poddane zostały rekonstrukcji.

Cały instrument został całkowicie oczyszczony, a elementy drewniane zaimpregnowane i zabezpieczone przeciwko robactwu drzew-

nemu, pleśniami i grzybami. Końcowym etapem prac była regulacja mechanizmów, intonacja głosów z zachowaniem oryginalnej charakterystyki brzmienia i strojenie.

Wykonane prace, oprócz poprawy walorów techniczno-muzycznych, mają przyczynić się do powstrzymania procesów destrukcji zabytkowej substancji obiektu, co znacznie przedłuży jego żywotność i stan zachowania w przyszłości.

Grzegorz Rekiel

Parczew. Podsumowanie projektu Erasmus i wspomnienia z wyjazdu



W Zespole Szkół im. Stanisława Staszica w Parczewie miało miejsce uroczyste podsumowanie projektów Erasmus+ realizowanych z dofinansowaniem Unii Europejskiej. Wydarzenie zgromadziło uczniów, nauczycieli, rodziców oraz przedstawicieli Starostwa Powiatowego w Parczewie, którzy mieli okazję pogratulować uczestnikom i docenić ich zaangażowanie. Podczas uroczystości uczniowie technikum, którzy odbywali praktyki zagraniczne w Grecji, otrzymali certyfikaty.

GR

Interwencja straży pożarnej w gminie Milanów



Powalone drzewo blokujące ruch na drodze powiatowej w miejscowości Kopina usuwali druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie. Interwencja miała miejsce w poniedziałek, 23 czerwca późnym wieczorem.

GR

R E K L A M A

AGROTEX

CENTRUM ROLNICZO TECHNICZNE

SKLEP - SERWIS

Wysokiej jakości
sprzęt ogrodniczy

Profesjonalne doradztwo

📍 21-210 Milanów
Kostry 138B

ZAPRASZAMY
pn.-pt. 8.00-17.00
sob. 8.00-14.00

☎ 601 162 880

Oleo-Mac



3 LATA
GWARANCJI

PAR